

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ przeniebrowany osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.**; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych powołał starostę Wacława Zaleskiego do służby w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował w państwowej służbie budownictwa w Galicji starszymi inżynierami inżynierów: Leona Krobickiego, Wiktora Poźniaka, Ludwika Regieca, Władysława Piżla, Ambrożego Leona Bałtarowicza, Teofila Michała Dujanowicza i Stanisława Wójcieckiego, oraz inżynierami adjunktów budownictwa: Adama Mozdyniewicza, Antoniego Gończarczyka, Szymona Faustyna Pruszyńskiego, Józefa Jarosławieckiego, Michała Morawieckiego, Władysława Skoczynskiego, Antoniego Korasiewicza, Karola Gerstingera, Kazimierza Rogozińskiego i Eugeniusza Malisza.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsce służbowych, kancelistów sądowych: Mieczysława Królikowskiego z Żywca do Głogowa, a Kazimierza Figwera z Głogowa do Żywca.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolorów pocztowych Henryka Brücknera z Tarnopola do Krakowa i Oskara Sacka z Tarnowa do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 kwietnia.

Istnym „węzem morskim“ jest sprawa zaprowadzenia instytucji samorządu lokalnego, t. zw. ziemskiego, w tych guberniach państwa rosyjskiego, które go dotychczas nie posiadają, a do tych należą gubernie Królestwa Polskiego, Litwy, Rusi, kraju Nadbałtyckiego, gubernie astrachańska, orenburska i stawropolska. Nadmienić tu należy, iż ilekroć raz poruszano sprawę wprowadzenia samorządu lokalnego, zawsze było wyłączone Królestwo Polskie, a w program wchodziły jedynie gubernie litewskie i ruskie, tudzież trzy wyżej wzmiankowane. I obecnie również, gdy kwestya ta, jak donoszą oficjalnie z Petersburga, weszła w stadyum „poważne“, postanowiono gubernie Królestwa Polskiego na uboczu, tak, że i nadal także stać one będą na równi z dalekimi, zamieszkanymi przez na pół dzikie plemiona obszarami azjatyckimi.

Celem ułożenia projektu samorządu ziemskiego dla wyżej wyliszonych gubernij powołał car osobną komisję pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich ministerstw. Pierwsze jej posiedzenie odbędzie się już dnia 6 maja, a jako zapewniają dzienniki petersburskie otrzymała ona polecenie przyspieszenia w ten sposób swoich prac, aby już w jesieni mogło być gotowe przedłożenie wniesione do Rady państwa.

Ow samorząd, w myśl projektu, które przedstawiło ministerstwo spraw wewnętrznych, będzie oparty na następujących zasadach:

W każdym powiecie utworzone być mają „powiatowe komitety ziemskie“, złożone z przedstawicieli miejscowej administracji rządowej oraz pewnej liczby radnych, mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych z pośród miejscowych właścicieli ziemskich oraz innych osób, stale w powiecie zamieszkałych i posiadających w jego obrębie nieruchomości lub zakłady handlowo-przemysłowe, opłacające podatki gruntowe. Na czele tych komitetów powiatowych stać ma z urzędu powiatowy marszałek szlachty (w gub. litew-

skich i ruskich marszałków szlachty, jak wiadomo, mianuje rząd).

Komitety powiatowe podległe będą „gubernialnym komitetom ziemskim“, w których przewodniczą gubernatorowie. Jako organy wykonawcze komitetów gubernialnych utworzone być mają „gubernialne zarządy ziemskie“, które posiadać będą swoich delegatów w powiatach, wykonywujących zlecenia zarządu gubernialnego.

Z powyższych zasad wynika, że w guberniach litewskich i ruskich samorządu ziemskiego we właściwym tego słowa znaczeniu nie będzie, lecz zaprowadzone mają być tylko, w myśl projektu, lokalne instytucje gospodarcze z usunięciem zasady obieralności członków, którą uznawał jeszcze poprzedni projekt, ułożony za ministerstwa Goremykina. Ustrój projektowanych instytucji ziemskich w pomienionych guberniach jest bardzo podobny do ustroju gubernialnych i powiatowych kuratorów trzeźwości i zupełnie różni się od ustroju istniejących obecnie w Rosyi środkowej i południowej instytucji samorządu ziemskiego, opartego tam na zasadach obieralności, bez udziału administracyi.

Prasa rosyjska, która dotychczas występowała zawsze przeciw rozciągnięciu samorządu ziemskiego na gubernie litewskie i ruskie, obawiając się, że w razie wprowadzenia zasady wyborów, może żywioł polski wziąć przewagę nad rosyjskim, wita przychylnie nowy projekt, głównie z tego powodu, iż w skutek usunięcia wybieralności, odpada obawa co do przewagi Polaków. Projekt rządowy tworzy ostatecznie pod firmą samorządu tylko zebrania urzędników, którym w charakterze doradców, dodani będą z pomiędzy miejscowych obywateli również członkowie, przez rząd mianowani. Wpływ tedy ludności miejscowej będzie zredukowany do jak najmniejszych rozmiarów, a biurokracja napływowa będzie miała po dawnemu głos decydujący w przeciwstawieniu do samorządu obowiązującego w guberniach środkowych i południowych, gdzie w skład ziemstw wchodziły wyłącznie żywioł obywatelski a wszystkie urzędy są wybieralne.

Koło polskie.

Koło polskie odbyło w sobotę przed południem posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Jaworskiego.

Po zagajeniu zabrał głos pos. Wodzicki i wskazał na anonimowe pismo o stosunkach wewnętrznych w Kole polskiem, pochodzące rzekomo od członka Koła polskiego a umieszczone w *N. Fr. Presse* w numerze z dnia 26 b. m. Na anonimowe pisma z reguły się nie odpowiada, a mowa porusza sprawę tego artykułu tylko ze względu na to, że poseł Włodzimierz Kozłowski ogłosił poprzednio w tem piśmie oświadczenie, obejmujące kilka punktów. Według przekonania mowy, drugie z tych pism nie może pochodzić od członka Koła polskiego. Redakcyi *N. Fr. Presse* jest ono na rękę, bo staraniem tego dziennika jest siać w Kole niezgodę. Należałoby przeto ze strony Koła stwierdzić, że treść owego pisma jest niezgodna z prawdą. W końcu wyraża mowa życzenie, by dzienniki krajowe przestały już raz zajmować się całą tą sprawą.

W dłuższej dyskusyi, która się rozwinęła nad tą kwestyą, przemawiali posłowie: Kozłowski, ks. Komorowski, Niemcewicz, Garapich, Romanowicz i Merunciewicz, poczem Koło przyjęło wniosek pos. Wodzickiego, sformułowany przez pos. Dzeduszyckiego w następujących słowach:

„Koło polskie stwierdza, że anonimowe pismo, umieszczone w *N. Fr. Presse* z dnia 26 b. m., a odnoszące się do wewnętrznych stosunków Koła, jest z prawdą niezgodne.“

Po uchwaleniu tego oświadczenia, rozpoczęło się omawianie spraw krajowych.

Pos. Rapoport popierał petycję krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, która domaga się uwzględnienia dzierżawców propinacji przy podwyższaniu podatku od wódki. Sprawę tę przekazano komisji wódczanej.

Poseł Romanowicz przedłożył petycję gminy miasta Lwowa o połączenie tego miasta z siecią dróg wodnych.

Poseł Wojtyga uskarżał się na rzekome nieprawidłowości przy wydawaniu wyroków sądowych w Jaworznie.

7)

ZYGMUNT SARNECKI.

NIE TWOJA.

(Ciąg dalszy).

Aleksander znalazł się nagle jakby w domowym ognisku. Nawet zbytek, który zawsze potępiał, nie raził go tutaj, stanowił bowiem w mniemaniu artysty konieczne tło, bez którego kobieta i artystka dramatyczna obejść się nie może. Ujęty i rozmarzony ciepłem braterskiego przyjęcia, olśniony widokiem odrodzonego i przeobrażonego raptownie dziewczęcia, zachwycony jej niespodzianie rozkwitła idealną pięknością, zakochał się w Stasi — jak Hilary — na zabój. Dawną, dobroduszną, ogólnoludzką przychylną, jaką żywił dla niej, zastąpiła niemal odrazu wielka i gorąca miłość, z początku jednak ostrożnie przez niego ukrywana. Ani jedna, ani druga siostra nie domyślały się, jakie uczucie go sprowadza do nich bardzo często, bo teraz wszystkie wolne od pracy chwile im poświęcał. Wyrozumiwały — sam bowiem w dzieciństwie i w latach pierwszej młodości, wybijając się na wierzch, brnął niekiedy bezwiednie w błocie i widział ilu słabych, chociaż niezupełnie złych w niem ginie — usprawiedliwiał, a nawet rozgrzeszał Helenę,

zwłaszcza, gdy się od niej dowiedział, jakim murem bezpieczeństwa odgradziła Stasię od otaczającego ją zepsucia, z którego sama wyrwać się już sił nie miała.

Pojawienie się Aleksandra u aktorki nie zaniepokoiło wcale Hilarego. Czuł się przez obie siostry zaszczytnie wyróżniany; czuł, że w ich w domu przysługują mu wyjątkowe przywileje. A wreszcie, co go mógł obchodzić jakiś wyrobnik, czy robotnik, wprawdzie lepiej od niego mówiący po francusku i władający z wprawą włoskim, niemieckim i angielskim językiem, których on z powodu wrodzonego lenistwa nie zdołał sobie przyswoić, lecz nieposiadający ani nazwiska szlacheckiego, ani stosunków z wyższem towarzystwem, a przytem nieładny i ubrany jak szewe, bez najmniejszego szyku i elegancji.

Dzięki taktowi Heleny — umiejscowiającej każdego z nich, gdy się od czasu do czasu u niej zetknęli, zająć czem innem — nie zawadzali sobie w jej salonie wzajemnie. Jeden i drugi znał tajemnicę, którą przed siostrą ukryć pragnęła; jednemu i drugiemu ufała, że jej nie zdradzi; jednego i drugiego (dla zapewnienia przyszłości Stasi, o którą troszczyła się bardzo) chciała zatrzymać, choćby tylko czas jakiś pod swoim wpływem. Rozumiała, że tych dwu ludzi, stojących na skrajnie przeciwnych biegunach dwóch przepaści różnicowych światów, nie można zbyt często zbliżać do siebie, bo zbliżenie grozi prędzej czy później starciem, przy którym rachunki przez nią ułożone wypadnie może przekreślić, albo całkiem z księgi nadziei wymazać. Każdemu

z nich, jak sądziła, należała się od niej cząstka przyjaźni i wdzięczności: Hilaremu jednak większa, mniejsza Aleksandrowi. Lubila wykwintne manieri bogatego i przystojnego panicza; pocholela jej relacje *intimes*, prawie rodzinne, z dobrze urodzonym; nie lekceważyła nawet dziedzictwa, jakie z dnia na dzień spaść mogło na niego; lecz co najważniejsza, wierzyła w potulność zniewieścila, w uciążliwość i dobroć naiwnego chłopca, gdy Aleksander, znacznie starszy, zatem trudniejszy do poznania, zwłaszcza, że zamknięty w sobie i często uparcie milczący, posiadał — o ile się domyślała — charakter wyrobiony w twardej szkole niedoli, samoistny i energiczny, opierający się kierunkom, których nie uznawał. Chwilami wyrzynał mu się z ust zdania i opinie kran-cowe, niepopracowane na rynkach próżności i nie rokujące ideologowi sukcesów materialnych. Przedewszystkiem zaś nie był dość uległy. Już raz, czy dwa, nie chciał poddać się despotycznej woli Heleny, a nigdy, jak inni, nie ukorzył się przed nią bez zastrzeżeń. Przeciwnie, miał zawsze jakby na zawołanie, jakieś drażniące ją zastrzeżenie. Dla tego wydawał się Helenie, wprawdzie szczerym i cennym przyjacielem, przyjaźni jego jednak posiadała dla niej względna, a nawet niekiedy wątpliwą wartość. To mniemanie sprawiło, że nie pozwoliła mu ani zapoznać się bliżej, ani tem bardziej spoufalić z Hilarym. Dokonała zaś tego bardzo zreczenie, niepostrzeżenie, posilując się wysoce dyplomatycznymi środkami i wybiegami, jakie tylko spryt kobiecy w podobnych wypadkach wynaleźć umie.

Wpłynęła także po jakimś czasie na oziębienie życzliwości siostry dla rzeźbiarza, odsuwając ją również od niego, o ile się dało. Ile razy je odwiedził, sama nim tylko się zajmowała, zatrzymując przy sobie, bawiąc jako poważnego człowieka poważną rozmową, przeciągającą się czasem do końca wizyty, lekka się bowiem, by Stasi przeciw niej nie zbuntowała. Szczęście tej ostatniej (takie, jakiem je pojmowała i uplanowała) leżało jej na sercu bardzo; w niem widziała jedyny cel swego życia, o niem tylko myślała. Sztucznie wytworzone, a nader skomplikowane położenie, nieraz nadto modyfikowane nieprzewidzianymi okolicznościami, ważyła nieustannie na szalach zdrowego rozsądku i doświadczenia, któremi dotąd wcale pomyślnie łamała przeszkody, spotykane na drodze swojej dwulicowej kariery. Ale stojąc na fałszywym i podminowanym niepewnością gruncie, patrzyła ciągle, zacierziona jak ptak tokujący, w jeden punkt wprawdzie lśniący, lecz zbyt odległy, nie dostrzegając zaś nader często faktów, spełniających się tuż przy niej. Objawy, zagrażające ruiną murem gmachu, wznoszonym przez jej wyobraźnię, uchodziły z pod wzroku Heleny. Powodzenie, które dotąd sprzyjało wszystkim jej zamysłom, uczyniło ją zarozumiałą. Wierzyła tylko w siebie i uważała się za nieomylną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Posel Daniela k wniósł, aby w najbliższym czasie zwołano posiedzenie Koła dla omówienia spraw chłopskich.

Prezes Jaworski przyrzekł, że to uczyni.

Pos. Doboszyński omawiał §. 12 noweli o należytościach, a w szczególności sprawę przysięgi manifestacyjnej i prosił, aby mu Koło pozwoliło wnieść poprawkę przy tym paragrafie.

Koło zgodziło się na to w zasadzie i poleciło komisji parlamentarnej, aby się porozumiała z p. Doboszyńskim w tej sprawie.

Na drugim, popołudniowym posiedzeniu, poseł Daniela k domagał się, aby Koło polskie starało się o utworzenie w Nowym Targu sądu obwodowego, w Alwernii zaś sądu powiatowego.

Posel Potoczek domagał się, aby Koło nastawało na wydanie ustawy o przymusowym ubezpieczeniu od ognia zagród chłopskich.

Posel ks. Żyguliński prosił, aby Koło poparało projektowaną budowę linii kolejowej Bochnia-Tymbark.

Następnie wywiązała się dłuższa, szczegółowa dyskusja nad ustawą o podatku od wódki. Ostatecznie uchwalono głosować za projektem ustawy, tak jak on wyszedł z obrad komisyjnych.

*

O rokowaniach Koła polskiego z Rządem w sprawie inwestycji kolejowych donosi wiedeński korespondent *Czasu*: „Koło polskie domagało się:

1) budowy przez państwo kolei normalnej (nie lokalnej) Lwów-Winniki-Przemysła-Brzeżany-Podhajce-Monasterzyska;

2) subwenyci na budowę kolei lokalnych: Przeworsk-Bachórz, Zbaraż-Tarnopol, Tarnów-Szczecin, Nowy-Targ-Szczawnica, Janów-Jaworów.

Co do owej linii głównej, P. Minister kolei żelaznych po długich rokowaniach zgodził się na jej budowę, ale z pewnymi zmianami, tak, że linia składać się będzie z kilku części i będzie dochodzić do Monasterzysk, gdyż w takim razie byłaby równoległą, konkurencyjną linią dla istniejących już kolei państwowych. P. Minister żąda jednak, by kolej ta miała charakter prywatny, a państwo poręczyło tylko oprocentowanie obligacji. Koło polskie zgodziło się na tę formę, ale P. Minister skarbu czyni jeszcze pewne trudności.

Co do kolei lokalnych, budżet inwestycyjny wyznaczył dla Galicji tylko taki kredyt, że co najwyżej wystarczylby tylko na dwie pierwsze z wymienionych linii i na linie Nowy-Targ-Sucha-Hora, której Koło i kraj nie żądały. Po przeprowadzonych rokowaniach P. Minister zgodził się na odpowiednie podwyższenie tej pozycji, tak, że wystarczy na subwencję dla wszystkich wymienionych linii. Tak stoi dziś sprawa“.

Wiece w sprawie budowy kanałów.

(Telegram).

Berno morawskie, 29 kwietnia. Wczoraj odbył się tutaj morawski wiec w sprawie budowy dróg wodnych przy licznych udziałach reprezentantów Ministerstwa, zastępców miast, Izby handlowych i generalicyi.

Przewodniczący Proskovetz wyraził podziękowanie Monarsze i Rządowi za wnieście przedłożenia kanałowego, w obec którego wszystkie narody w Austrii stają obok siebie jak bracia. Mowca pragnie, aby niezwłocznie rozpoczęto roboty. Mowę swą zakończył Proskovetz okrzykiem na cześć Najj. Pana, który to okrzyk z zapalem przyjęto.

P. Menger również podnosił zasługi w tej sprawie P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra handlu. (Żywe oklaski).

Kilku mowców omawiało znaczenie ekonomiczne owych części kanałów, które mają być przeprowadzone przez Morawię.

Prezes komitetu wykonawczego Springer dał wyraz nadziei, że przy wykonaniu kanałów będą uwzględnione w równej mierze interesa rolnictwa jak i przemysłu. Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

Wiece wita obecnie przedłożenie jako pożądaną początek wypełnienia przyrzeczeń Rządu i wyraża swe zadowolenie, że przedewszystkiem zamierzoną jest budowa kanału Dunaj-Morawa (March)-Odra. Wiece domaga się, aby po jak najszybszym załatwieniu kwestji technicznych natychmiast przystąpiono do budowy i bezzwłocznie wykonano połączenie kanału Dunaj-Odra z Przerowa na Ołomunie z jednej strony do Łaby z drugiej do Wisły. Wiece wyraża nagle potrzebę regulacji rzek w grę wchodzących i domaga się, ażeby sprawa dróg wodnych była traktowana w Izbie posłów jako nagła i ażeby rychło zapadła w tej mierze uchwała, oraz ażeby sejm morawski energicznie poparł tę akcję. — W końcu zwraca się do posłów sejmowych

morawskich z apelem, aby przestrzegali w tej sprawie interesów Morawii.

Wiece wysłał telegram hołdowniczy do Najj. Pana jako Oredownika postępu kulturalnego. Podczas bankietu odbytego z okazji wiecu, wznosił przewodniczący Proskovetz toast na cześć Najj. Pana.

KORESPONDENCJE

Rzym, d. 25 kwietnia.

(Dzisiejszy król włoski. — Zmowa w Genui. Urodziny Rzymu. — Na Forum. — Kardynał Ledóchowski. — Masonerya. — „Città morte“ d'Annunzia. — Pieśń o Garibaldi. — Z literatury.)

Ludwik Morandi, były nauczyciel dzisiejszego króla Wiktora Emanuela III., kiedy tenże był jeszcze młodym chłopcem, ogłosił teraz wspomnienia z przed laty kilkunastu, pod tytułem „Jak został wychowany Wiktor Emanuel III.“ Dla Włochów zwłaszcza, książka będzie bardzo zajmującą i niejako wskazuje im, jak synów swoich powinni wychowywać, bo młody chłopiec, który miał oddziedziczyć tron włoski, rachityczny w młodości, był i hartowany i kształcony i surowo prowadzony tak, iż z niego wyrósł poważny, dzielny mężczyzna, stojący dzisiaj u steru państwa. Choć był jednakim, nie pieszczono go, owszem nawet wydaje się, jak gdyby się raczej nieco twardo obchodzono z królewiczem, wymagając i żelaznej dyscypliny i usilnej nauki. Zdaniem mojem, książka pana Morandi wywrze dobroczynny wpływ na tutejszą atmosferę naukową. We Włoszech, gdzie jak wiadomo, rodzeństwa są bardzo liczne, wychowanie jest zwykle miękkie, a wykształcenie niedostateczne. Włosi są bardzo przywiązani do dzieci, psują je, w szkołach zaś nauki nie są traktowane tak poważnie, jak w innych krajach. Na szczęście dzisiejszy król miał w matkę osobę wykształconą, energiczną i roztępną. Pierwsza lekcja odbyła się w listopadzie 1881 roku, w pałacu Kwirynału. Guwernerem księcia Neapolu, był pułkownik Osio (tak w XVI. w. Włosi nazywali naszego kardynała Hozjusza). Pułkownik dał na wstępie p. Morandiemu ogólne instrukcje, aby mianowicie obchodził się z młodym księciem tak jak z każdym innym uczniem, aby nie miał osobnych względów i trzymał go surowo. Wiktor Emanuel miał wiele miłości własnej już jako chłopiec, do niej miał się więc nauczyciel odwoływać. Morandi był w ogóle bardzo zadowolony ze swego neznia, zwłaszcza dlatego, że nie widział w nim ani śladu próżnej pychy; tylko w pierwszych czasach, kiedy się trochę zaniedbywał w nauce, potrzeba było stosować największą z kar, zasadzając się na ostrym napomnieniu, które mu dawał pułkownik, w obecności nauczyciela. Dzięki mądremu systemowi wychowania, chłopiec nieco słabowity, wyrósł na dzielnego mężczyznę, posiadającego wszystkie zalety domu sabaudzkiego: prostotę obyczajów, dzielność charakteru, do których dołączyć trzeba: usposobienie poważne i zamiłowanie pracy z pocuciem obowiązku.

W końcu czerwca, jak wiadomo, spodziewany jest połów królowej Heleny; pierwszy to potomek dynastji piemontkiej-włoskiej, który się urodzi w Rzymie, bo dzisiejszy król urodził się w Neapolu. Z powodu tego szczęśliwego zdarzenia, gotują się tutaj rozmaite manifestacje patryotyczne i zdaje się nie ulega wątpliwości, że jeśli będzie syn, otrzyma tytuł: księcia Rzymskiego (*Principe di Roma*). Opowiadał mi ktoś niedawno, że królowa Helena, kiedy jej wyrażono radość, że da Włochom potomka królewskiego i to, po czterech latach małżeństwa, powiedziała: Moja matka (księżna Czarnogórska) także miała pierwsze dziecko dopiero po czterech latach pożycia małżeńskiego, a jednak rodzice moi mieli dziewięćdziesięciu dzieci...

Sferom liberalnym bardzo chodzi o to, aby następcę tronu (jesli n. b. urodzi się syn) otrzymał tytuł księcia Rzymu, a nie Neapolu. Będzie to ponowne stwierdzenie Rzymu, jako stolicy zjednoczonych Włoch. I nie tylko koła ściśle monarchiczne, ale i masonskie, nastawiają na tę sprawę: pierwsze z przywiązania do monarchji, drugie raczej przez złość do Watykanu, które mu nadanie podobnego tytułu ostatecznie przyjmować nie może. Wiem to jednak z pewnego źródła, że taki wniosek manifestacyjnie postawiony będzie na posiedzeniu rady miejskiej i że książę Prosper Colonna burmistrz Rzymu, upoważnionym zostanie do zanieśienia prośby do króla Wiktora Emanuela, aby tytuł ten nadał. Z tego także powodu asesorowie Rady miejskiej, ci, którzy są klerkalni, skorzystaliby z pierwszej lepszej sposobności przy jednej z ostatnich dyskusji, aby podać się do dymisji, tak, iż wniosek ten przeprowadzony zostanie przez większość liberalną Rady, bez współudziału klerkalnych, którzy się wycofali, dając dowód rozsądku i taktu politycznego — jak wiadomo bowiem, katolicy rzymscy mogliby mieć większość w

Radzie, ale jej sobie nie życzą i w tym kierunku postępują. Takie to już są stosunki rzymskie.

Tymczasem szukają w prowincji okolicznej nianki dla przyszłego potomka królewskiego, kobiety zdrowej zupełnie i wogóle odpowiadającej warunkom, wymaganym w podobnych razach. Zdaje się, że po dłuższych szukaniach, księżna Venosa, przyszła ochmistrzyni dziecka znalazła w Albano kobietę odpowiadającą warunkom. Owa jejmość, ze wzgórzy albańskich, z okolic Castelgandolfo, Aricci, jeziora Nemi, Genzano, zobowiązała się, że przez dwa lata nikogo z rodziny swojej nie zobaczy...

Ostatnia, dotąd trwająca jeszcze zmowa w Genui, zwróciła więcej niż jakakolwiek inna uwagi tutejszej inteligencji. Nie, żeby sama zmowa genuńska miała, jak dotąd, wielkie znaczenie, ale jako ważny symptom. Bo sama zmowa, *sciopero*, jak tutaj mówią, dotyczy tylko jednego, wprawdzie największego Towarzystwa okrętowego we Włoszech, t. zw. *Navigazione Italiana* Florio e Rubattino, które rozporządza przeszło stu wielkimi parowcami przewozowymi, wspaniale uzbrojonymi. Nazwa Florio i Rubattino, pochodzi stąd, że pierwotny związek Towarzystwa parowców wyszedł ze spółki dwóch mniejszych Towarzystw: Florio (właściciela znanych fabryk win Massala) i pana Rubattino. Oni to utworzyli wielkie Towarzystwo akcyjne o 100 milionach lirów kapitału, które rozdało w roku przeszłym 6 pr. dywidendy od 500 lirów akcyj. Cały personal okrętowy, robotnicy, palacze, służba, uczynił znowu i zażądał podwyższenia płacy, skutkiem czego okręty odpływać nie mogły, a Towarzystwo, jak wiadomo, obsługuje przewóz osób i towarów do Ameryki, Indji, Egiptu, Sardynji, Grecji, do pobrzeża Adryatyckiego, Sycylii i t. d. Owym ruchem — który ma podkłaść wybitnie socjalistyczny — kierują genuńskie *Camere di lavoro* t. j. Biura robotnicze. Do znowy skierowanej przeciw *Società di Navigazione Italiana*, przyłączył się personal kilku mniejszych Towarzystw przewozowych... Nie da się zaprzeczyć, że zmowa wywołała popłoch. Z jednej strony stanęli oko w oko wielcy właściciele akcyj Towarzystwa, z drugiej delegacya uczesników znowy. Towarzystwa przewozowe obliczyły, iż ustępstwa wobec znowy przyniosłyby im rocznego nowego wydatku 1,400.000 lirów przez podwyższenie płac i dotąd nie ustąpiły, a nawet na przedzie znalazły tylu robotników pokładowych powołanych z kądinąd, że kilka okrętów odpłynęło, bez udziału dotychczasowego składu załogi. Ale tak dłużej trwać nie mogło. Właściciele okrętów odwołali się do rządu, wysłali deputację do prezesa ministrów Zanardello i do ministra spraw wewnętrznych Giolittiego. Odpowiedź, jaką od liberalnych kierowników nawą państwo otrzymali, była o tyle nie bardzo pocieszająca, że zarówno jeden jak i drugi minister oświadczyli, iż siłą, przemocą nie dla nich zrobić nie mogą, że w imię zasad liberalnych każdemu obywatelowi kraju wolno urządzić się jak mu się podoba, a więc i biura robotnicze genuńskie mają wszelkie prawo stawiania warunków dla robotników, jakie uznają za stosowne. Odpowiedź ta więc wywołała popłoch... Ostatecznie p. Józef Zanardelli wyraził ochotę pośredniczenia, pomiędzy obu stronami, notabene, jeżeli strejkujący, albo raczej kierujący znową, *Camere di lavoro*, na sąd polubowny się zgodzą. W gruncie rzeczy obie strony mają interes w tem, aby się pogodzić i dlatego p. Zanardelli jest rozjemcą w sporze.

Największe wrażenie sprawiła jednak okoliczność, że rząd niejako kapitulował w imię liberalizmu, przed znową, za którą stoją kierownicy sfery socjalistycznej. W ogóle, położenie klas robotczych we Włoszech, nie jest bardzo wesołe. Obawiają się przeto, że przykład ten szybko znajdzie naśladowców i że taka zmowa rozciągnie się na całe pobrzeże włoskie, na robotników portowych Genui, Brindisi, Neapolu, Wenecji, Bari, Barletty, Palermo, Messyny i t. d., a wtedy skutki byłby może zgubne dla handlu i stanowiska Włoch.

Już i tak w północnych Włoszech, zanosi się na znowy robotników rolnych, w okolicach, gdzie ryż i zboże uprawiają. Nie ma wątpliwości, że istnieje tajna agitacya, która zafata coraz szersze koła i stąd, bojaźliwi czy pesymiści, przewidują niedalekie, a za to daleko idące przesilenie społeczne, skoro ruch nie ogranicza się na miasta ale szerzy się także po wsiach. Czy byłoby to zwiastun jakiejś burzy polityczno-społecznej? Nie można zbyt pesymistycznie patrzeć w przyszłość, zresztą nie wątpię, że p. Zanardelli, pogodzi obecnie obie strony, które go wezwwały na sędziego polubownego.

Przed kilku dniami — 21 kwietnia, obchodziliśmy tutaj urodziny Rzymu, tak — urodziny, gdyż według starożytnych historyków, w tym dniu Romulus oborał granicę przyszłych murów miasta, które się koncentrowało na Forum i Palatynie. Kaptol jest — co roku — w dniu tym iluminowany, a uczniowie mają wakacje. Rzymianin jest nie tylko dumny ze swoich pamiątek, ale i przywiązany do nich. *Romano di Roma*, idzie

wtedy patrzeć na wileczkę trzymaną w klatce na skwerze kapitoliniskim i schodzi na Forum, zwłaszcza, że wstęp wtedy jest bezpłatny. Nie jest to zainteresowanie archeologiczno-naukowe, ale zaspokojenie dumy. Interesują się cudzoziemcy, jak n. p. prof. Władysław Abraham ze Lwowa, który zna Forum jak prawdziwy Rzymianin, ale *Romano di Roma* cieszy się ze swego Forum. Bo ono jest księgą dziejów rzymskich, której pojedyncze karty teraz inżynier Boni odkrywa. Odkrył on na niem 23 pokładów dziejowych, świadków historii czternastu wieków, od XII. stulecia przed Chrystusem, kiedy cywilizacya Aryów usadowiła się w dolinie Forum, nad Tybrem i na Palatynie, aż do VI. wieku naszej ery, kiedy się zaczyna ukazywać materiał bizantyński. Znalezione tam nawet siekiere kamienne, a potem odłamki garnków, narzędzia domowe, szczątki posągów, okrucy kości, monety i t. d., a pomiędzy innemi 62 studzien publicznych z różnych czasów, służących dla użytku, zanim zostały zbudowane wodociągi Cezarów. Jest mowa o przywróceniu źródła Juturny do pierwotnego stanu, aby Rzymianie nie mogli wodę ze słynnej historycznej cembryzyny, całą trudność w tem tylko leży, że w średnich wiekach, marmurowy przybytek Juturny zamienionym został na — wychodek.

Jak już wiecie z telegramów, kardynał M. Ledóchowski podał się do dymisji ze stanowiska prefekta Propagandy wiary. Jego Eminencya podupał na zdrowiu, od dłuższego czasu do ogólnej słabości przyłączyła się katarakta oczu, tak iż od dwóch lat już nie on, ale raczej otoczenie, załatwiała interesy wielkiej Instytucji, co wywoływało nieustanne kolizje. Nie wiadomo jeszcze czy J. Eminencya ustąpi z pałacu pałacu Hiszpańskiego, czy też otrzyma koadjutora, na którego miałby kwalifikacye monsignor Władysław Zaleski, tytularny arcybiskup Teb i delegat apostolski na Indje wschodnie (rodem z Litwy), obecnie bawiący w Rzymie. Ale o tem obszerniej napiszę, skoro rezygnacya kardynała będzie już podana oficjalnie do wiadomości publicznej.

„Wielki wschód“ t. j. zarząd masoneryi włoskiej utworzył uroczyste sale nowej swojej siedziby w pałacu Giustiniani (w sąsiedztwie senatu), a wielki mistrz Ernest Nathan wypowiedział przy tej sposobności mowę programową, apologję wolnomularstwa. Była to mowa adwokacka człowieka, który chciał przekonać, że masonerya ma jak najczystsze cele. Niestety jednak, nikt nie uwierzy, że ideałem masoneryi nie jest zupełny ateizm, a w życiu prywatnem: naturalizm, i że ona nie prowadzi do absolutnej demoralizacji. Jedyną racją bytu masoneryi jest walka z Watykanem i dlatego ona spór między rządem a papieżem tak pielęgnuje. Ernest Nathan jest angielskim żydem, który otrzymał naturalizacyę włoską i *de facto* jest synem Józefa Mazziniego, który, jak wiadomo, schronił się i mieszkiał w Anglii.

W teatrze Costanzi przedstawiono „Città morta“, tragedję Gabryela d'Annunzio, z Eleonorą Duse i Zaccanem w głównych rolach. D'Annunzio, Duse i Zaccani z trupą swoją objeżdżają większe miasta włoskie, z przedstawieniami „Zmarłego miasta“. Tragedya wzbudziła ciekawość, choć jest nudna i brak jej akcyi. Sam pomysł jest dziwaczny, chorobliwy. Przedstawiona jest rodzina archeologa z naszych czasów, który przyjeżdża do greckich Mycen (tak jak zrobił Schliemann), aby rozkopąć groby i skarby Atrydów i pod wpływem rozkopanych pamiątek, na których cięży tyle wspomnień występów, mordów, zbrodni, sam owiany jest zarazą wystąpku i zakochuje się we własnej siostrze... Aby niedopuszcząć do zbrodni zabija ją.

Nigdy nie byłem wielkim admiratorem d'Annunzia, więc i tragedję się nie zachwyciłem, ani jego pieśnią o Garibaldi, którą sam deklamuje w różnych miastach. Ma to być epeja narodowa: opis białym wierszem wypraw Garibaldeggo, w którym jest aż nadto patosu i obok poetyckiego zapachu, wiele poszukiwania efektu, aż do afektacji, przesady, zbyt pomysłów poetyckich aż do chaosu. Wielkim poetą dzisiejszej ery d'Annunzio nie będzie.

Wyszedł z druku nowy romans Antoniego Fogazzaro p. t. „Mały światek nowożytny“, który krytyka wysoko podnosi, tak, jak i poprzednia powieść „Mały światek starożytny“. Matylda Serao wydała romans „Siostra Joanna od św. Krzyża“. Gaetano Negri ogłosił studjum p. t. „Cesarz Julian Apostata“, gdzie nakreślił jego czasy, idee i społeczeństwo IV. wieku, zarówno pogan jak i chrześcian i znaczenie zamachu, który się nie udał.

D.

Cesarz Wilhelm w Bonn.

Po imatrykulacji (zapisaniu) niemieckiego księcia następcy tronu w poczet studentów uniwersytetu w Bonn, odbył się uroczysty komers studentów, na którym był obecny także cesarz wraz z księciem. Cesarz wygłosił mowę do studentów, która posiada także

znaczenie polityczne. Na wstępie wspomniał o dawnym rzymsko-niemieckim cesarstwie. W przeciwieństwie do mowy, wygłoszonej podczas położenia kamienia węgielnego pod odbudowę staro-rzymskiego kastelu w Saalburg, w której wskazał na to, że Niemcy powinny stać się mocarstwem panującym nad światem, jak niegdyś państwo rzymskie — zaznaczył teraz monarcha, że cesarstwo niemieckie powinno się ograniczyć ściśle na swe narodowe granice, gdyż właśnie usiłowania dawnych cesarzy, dążące do władzy nad Rzymem i całym światem, osłabiły Niemcy na wewnątrz i stały się powodem ich upadku. Dalej ostrzegał cesarz młodzież, aby nie holdowała kosmopolitycznym mrzonkom, lecz pozostała zawsze niemiecką i jedynie z poczucia niemieckości czerpała siły żywotne.

Freis. Zig. — wskazując na to przeciwieństwo obu mów cesarza, zaznacza, że ostatnią tę mowę można uważać za wyraz uspołobienia, które zrezygnowało już z marzeń o wszechświatowej polityce Rzeszy niemieckiej. Dalej wskazuje ten organ, że i dzisiejsze państwo niemieckie nie jest ściśle ograniczone na narodowe granice, gdyż nietylko znaczna część narodu niemieckiego pozostaje jeszcze po za obrębem Rzeszy pod innymi berłami, ale i na wewnątrz granic Rzeszy żyją jeszcze miliony innej narodowości, n. p. Polaków, Francuzów, Duńczyków i t. d. Zwróciło też ogólną uwagę, że cesarz zalecał młodzieży życzliwość i przyjaźń dla Anglii, która jest najpotężniejszą germańską siostrzycą Niemiec.

Drugą mowę wygłosił cesarz przepasany trójkolorową szarą i z czapeczką związku „Borussia“ na głowie, na komersie byłych studentów, pomiędzy którymi znajdowało się wielu z dawniejszych jego kolegów. Odpowiadając na mowę generał-porucznika Loë, powiedział: „Spodziewam się i oczekuję od młodego pokolenia, że pozwoli mi naszą ojczyznę niemiecką utrzymać w ścisłym, silnym odgraniczeniu, w spójni rasy germańskiej. Dla nikogo z miłości, dla nikogo z krzywdy. Ale jeśli nas ktoś miał zaczepić, wtenczas zwróć się do was i spodziewam się, że mnie nie opuścicie“.

O odwiedzinach cesarza i cesarzewicza w słynnym klasztorze Benedyktów w Maria Laach, donoszą gazety, że opat i wszyscy zakonnicy oczekiwali dostojnych gości u bramy, a opat powitał cesarza przemówieniem, dziękując za jego wspaniałomyślność dla klasztoru. Cesarz odpowiedział podziękowaniem za przyjęcie i zapewnił, że zakon otacza i zawsze będzie otaczał pełną życzliwości opieką. W ogóle mogą liczyć na poparcie cesarskie wszystkie dążności, które są skierowane ku temu, by ludowi utrzymać religię.

KRONIKA

Lwów, 29 kwietnia.

— **Wiadomości osobiste.** Wczoraj wieczorem przybył do naszego miasta z Wiednia biskup wojkowy i wikary polny ks. dr. Koloman Belopotoczky, celem inspekcji tutejszego probostwa wojkowego i udzielenia Sakramentu bierzmowania uczniom tutejszej szkoły kadeckiej, tudzież dzieciom oficerów i urzędników wojskowych. Ks. biskup Belopotoczky zabawi we Lwowie dwa dni.

— **Raut.** Wczoraj u ks. Andrzejów Lubomirskich odbył się w Ossolineum świetny raut, na który przybyło kilkadziesiąt osób, wśród których znaleźli się: JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński, JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni z małżonką, JE. Tehorzniński z małżonką, JE. komenderujący Fiedler i t. d. Najpiękniejszą ozdobą wieczoru był śpiew sympatycznego gościa dr. Lierhammera. Znakomity artysta na prośbę gospodyni odśpiewał kilka pieśni, czarując swym pięknym głosem i niezrównaną sztuką liczne i doborowe audytoryum.

— **Obiad.** W sobotę odbył się o godzinie pół do 6 po południu u pp. prezydentostwa Godzimiów Małachowskich obiad, na który przybyli: obaj wiceprezydenci miasta, członkowie miejskiej komisji artystycznej i delegat Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, dyrektor teatru miejskiego p. Pawlikowski, oraz reprezentanci prasy.

— **Ostrzeżenie.** Obwieszczeniem z dnia 8 grudnia 1900 l. 91.620 c. k. Namiestnictwo przestrzegło ludność przed t. zw. systemem kuponowym (*Schneeballensystem*) w handlu drobiazgowym.

Gdy system ten, jak stwierdzono, coraz więcej się rozpowszechnia, wyrządzając dotkliwe szkody krajowemu przemysłowcom i kupcom oraz narażając nieraz na stratę kupującą publiczność, c. k. Namiestnictwo uważa za potrzebne w interesie publiczności powtórzyć obecnie powyższe ostrzeżenie:

Skonstatowano, że w ostatnich czasach niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe starają się rozszerzać koło swych odbiorców drobiazgowych zapożyczając t. zw. systemu kuponowego (*Schneeballensystem*) także i w Galicji. Następujący przykład wyjaśni, na czym ten system polega.

Fabryka gotowych ubrań ogłasza, że można w niej nabyć ubiór w wartości n. p. dwudziestu kilku złr. za zapłatą tylko jednego złr., jednak pod warunkiem znalezienia nabywców na sześć kuponów, opiewających na kwotę po jednym złr. Każdy z tych sześciu kuponów daje nabywającemu podobnie jak pierwszemu odbiorcy prawo do jednego ubrania, jednak pod tym samym warunkiem zbycia dalszych sześciu kuponów. Dopiero gdy ten drugi rząd odbiorców zdoła zrealizować wszystkie kupony t. j. gdy fabryka jest w posiadaniu 43 złr. pierwszy odbiorca otrzymuje ubranie. Tych sześć osób, które nabyły kupony od pierwszego odbiorcy, dopiero wtedy otrzymują ubrania, gdy trzeci rząd odbiorców zdoła zrealizować kupony, nabyte od drugiego rzędu.

Z tego przykładu widać, że tworzenie nowych rządów odbiorców musiałoby iść w nieskończoność, gdyby wszyscy, którzy nabywają kupony, mieli uzyskać możność zrealizowania swego prawa do ubrania. To jest — rozumie się — niemożliwe i im dalsze się rząd odbiorców, tem trudniej im będzie uzyskać nabywców na kupony, tak, że już przeważnie w trzecim rzędzie znajduje się wiele osób, które dla braku możliwości pozbycia sześciu kuponów, wziętych do zrealizowania, utracą bezpowrotnie wpłaconą w gotówce kwotę jednego złr.

System powyższy ma zatem charakter gry, której szanse się coraz więcej pogarszają w miarę, jak się system rozszerza — a wysokość szkody, którą biorąca w nim udział publiczność w razie wielkiego rozszerzenia się jego musi ponieść, może osiągnąć nieprzewidywane z góry rozmiary.

Szerzenie się tego systemu grozi nadto niszczącą konkurencję podręcznym przedsiębiorstwom przemysłowym u stałej siedzibie, wreszcie system ten sam swoją zewnętrzną nieuchwytnością usuwa się z pod przynależno-policyjnego nadzoru.

W celu położenia tamy szerzeniu się tego objawu wiążącego zasadom zdrowego życia gospodarczego, jakoteż dla ochrony interesów konsumpcyjnej publiczności a także i osiadłego przemysłu widziało się c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu spowodowaniem reskryptami z dnia 14 kwietnia 1900 r. l. 11.605 i 13 sierpnia 1900 r. l. 28.639 zalecić c. k. Namiestnictwu przestrzeżenie ludności przed opisanym systemem handlu drobiazgowego.

Równocześnie polecono władzom przemysłowym I. instancji, by energicznie stosowały środki przymusowe przysługujące im z mocy przepisów ustawy przemysłowej w celu zapobieżenia szerzeniu się powyższego systemu i to przeciw przedsiębiorcom uprawiającym ten system i ich agentom.

— **Wystawa kwiatów.** Komisja znawców przyznała następujące nagrody wystawcom: Firmie Fr. Starcka Synowie dyplom honorowy za hodowlę roślin; wielki medal złoty za wiązanki i bukiety, cyklameny, gwoździki, pelargonie angielskie, róże i krzewy pędzone; mały medal złoty za amaryllis, hyacenty i araucaria; medal srebrny rządowy za lewkonie i jarzyny; wielki medal srebrny za azalie, rhodendrony, cinerariae i laki; mały medal srebrny za paprocie, colensy, a drugi taki sam za kolekcję bractów w rozmaitych odmianach; medal brązowy za frimule.

P. M. Woliński otrzymał dyplom honorowy za ogólną dekorację; dyplom uznania za wiązanki; mały medal złoty za azalie, hyacenty i krzewy pędzone; srebrny medal rządowy za gwoździki; wielki medal srebrny za azalie, pontica, cyklameny cineraria i za ubranie stołu; mały medal srebrny za rhodendrony; medal brązowy za narcyzy, primule, niezapominajki i konwalie.

PP. Antoni Klimowicz i Syn dyplom uznania za ogólną działalność na polu ogrodnictwa; wielki medal złoty za wiązanki kwiatów; mały medal złoty za pędzone krzewy i róże; wielki medal srebrny za azalie, hyacenty, araucarie, primule; mały medal srebrny za rhodendrony, narcyzy, cinerarie, lewkonie, akacje; medal brązowy za bratki.

P. A. Piotrowski z Czerniowic mały medal srebrny za cyklameny.

P. W. Pazurkiewicz z Tarnowa mały medal srebrny za lewkonie; medal brązowy za laki.

Ks. A. Sapieha wielki medal srebrny za grupę kwiatów (wielki egz. azalii).

P. J. Szychowski wielki medal srebrny za wysokopienne róże, a drugi taki sam medal za *citrus albidus*.

P. Bodnar z Przemyśla wielki medal złoty za wiązanki świeżych kwiatów; wielki medal srebrny za wiązanki z żywych kwiatów i taki sam medal za bzy.

Szkoła zjednoczonego Towarzystwa dla pszczelnictwa i ogrodnictwa w Zamarstynowie srebrny medal rządowy za warzywa.

P. W. Gold z Krasieczyna wielki medal srebrny za warzywa.

P. W. Kuchta w Ostrowie list pochwalny za warzywa.

P. J. Kaweckie medal brązowy za rysunki kobierców kwiatowych.

P. M. Jankowski medal brązowy za zbiór nasion i list pochwalny za zielnik.

Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie (*hors concours*) otrzymała podziękowanie za współudział w wystawie.

Pomoceńcy w zawodzie ogrodniczym u firmy Fr. Starcka Synowie pp. J. Baran i M. Skorybski wielkie medale srebrne; u A. Klimowicza: Franciszek Data wielki medal srebrny; u M. Wolińskiego: panna Iraszek za wiązanki wielki medal srebrny; pomoceńcy w ogrodnictwie botanicznym: M. Perkun medal brązowy rządowy, a Ad. Bojnar list pochwalny.

Za wyroby ogrodnicze blacharskie otrzymał p. M. Smoleński mały medal srebrny, a p. Artur Bartosz list pochwalny za wystawę flakonów, porcelan i królewskiego serwisu.

— **Towarzystwo ochrony zwierząt** we Lwowie obchodziło wczoraj jubileusz dwudziestopięcioletniego swego istnienia. Po nabożeństwie w kościele katedralnym zebrał się członkowie Towarzystwa w jednej z sal magistratu. Prezes Towarzystwa p. Feliks Pławicki zajął obchód krótkim przemówieniem, witając obecnych, poczem kilka słów gorącego wspomnienia poświęcił pamięci założyciela Towarzystwa s. p. prof. Janocie.

Z kolei nastąpiły odczyty. Radea Chołodecki wygłosił odczyt o historii Towarzystwa od czasu założenia; prof. Gustowicz z Krakowa odczyt p. t.: „Ochrona zwierząt i słówko do matek“, a p. Wojciechowski prelekcję prof. Królikowskiego „O udzielaniu się chorób ludziom od zwierząt“.

W dalszym ciągu rozdano 5 policyantom i 1 strażnikowi miejskiemu nagrody za pilne zapobieganie dręczeniu zwierząt.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i rachunków uchwalono jednomyślnie zamianować członkami honorowymi Towarzystwa pp.: JE. P. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego, prezydenta miasta dr. Małachowskiego, ks. Maryę Czartoryską z Wiązownicy, prof. dr. Ciesielskiego, radcę poczt i telegr. J. Chołodeckiego, Henryka Rewakowicza, prof. br. Gustowicza z Krakowa, dr. Kopfa z Krakowa, prof. Królikowskiego, dyrektora policyi radcę Dworu W. Krzaczkowskiego, dr. J. Limbacha, dyrektora poczt i telegr. Marescha, A. Mussila, M. Rybowski, Schneidra, prof. dr. Szaraniewicza, prof. dr. Szpilmana, J. Stroha, T. Witowską, Ludwikę Bouffalową z Warszawy, dr. Holland de Grünfeld, prezesa wiedeńskiego Towarzystwa ochrony zwierząt i Aniełę Kolosvary z Krakowa.

Na wniosek dr. Limbacha polecono wydziałowi, aby postarał się o zaprowadzenie wozu ratunkowego dla zwierząt.

W końcu dokonano wyborów. Prezesem wybrano p. Feliksa Pławickiego, jego zastępcami pp.: Aleksandra Marescha i Stanisława Królikowskiego, sekretarzem dr. Józefa Limbacha, zastępcą sekretarza p. Romana Cizewskiego, skarbnikiem p. Adolfa Mussila. Do wydziału weszli pp. Józef Chołodecki, Mikołaj Rybowski, Oskar Kiezyer, Teresa Witowska, dr. Pius Twardowski. Do komisji szkolącej pp.: Władysław Chruszczewski i Lubin Wigowski.

— **Towarzystwo leczniczej kolonii w Rymanowie** odbyło w sobotę po południu w sali obrad Kasy oszczędności doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem Stanisławowej hr. Badenowej. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania wynika, że Towarzystwo miało w roku ubiegłym 15 383 koron 52 gr. dochodu, 9263 koron 47 gr. wydatków, pozostało więc w kasie gotówką na rok bieżący 6120 koron 5 gr. Działalność umieszczoną było w kolonii 125 i 20 osób dozoru: zakonnie i służby. Naczelnym kierownikiem, oprócz członków zarządu był dr. Żuliński.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności i udzieleniu zarządowi absolutorium dokonano wyborów. Przewodniczącą wybrano p. Stanisławową hr. Badenową, zastępcą przewodn. dr. Strojnowskiego Edwarda. Członkami komitetu wybrani pp.: Amborski Jan, Bauer Bronisław, Chancowa Antoniowa, dr. Cwikliński, dr. Dukiet Józef, dr. Długob Władysław, dr. Ekielski Józef, Heppa Edward, Krechowicka Adamowa, dr. Kułcharski Piotr, Lewicki Bolesław, ks. dr. Lewicki, Machekowa Eman., dr. Małachowski Godzimir, Marchwicka Zdzisława, dr. Merzyński Emil, Michalska Michałowa, dr. Pawlikowski Antoni, hr. Jan Potocki, Schayer Jul., dr. Schramm Hil., Seferowiczowa Jan., Starkel Jul., Szafran Józef, Zagórska Marya, Zontak Władysław, dr. Żuliński Józef. Do komisji kontrolującej weszli pp.: Andraszek Fr., Juliusz Starkel, Zmudziński Fr.

— **Ślub.** W sobotę w kościele OO. Bernardynów odbył się ślub panny Zofii Zielonczanki z inżynierem p. Hugonem Peklem. Wobec żałoby, która niedawno okryła rodzinę pp. Zielonków przez śmierć s. p. Władysławowej Zielonkowej, ślub odbył się tylko w ścisłym kole rodzinnym. Związkowi pobogostawili O. Letus Olszewski w asystencji ks. prof. Wagnera.

Państwo młodzi i rodzice panny młodej otrzymali zewsząd mnóstwo gratulacji, będących wymownym dowodem ogólnego szacunku i sympatii, jakimi się cieszy rodzina pp. Zielonków.

— **Tow. chowu drobiu** odbyło wczoraj w sali Towarzystwa muzycznego walne zgromadzenie pod przewodnictwem rektora Akademii weterynaryj dr. Szpilmana. Po przyjęciu sprawozdania z czynności wydziału i udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorium, wybrano na rok bieżący prezesem ponownie rektora dr. Szpilmana, a jego zastępcą radcę Namiestnictwa p. Piwockiego. W skład wydziału weszli pp.:

Karol Dobrzański, Stanisław Krupka, Emil Lewicki, Eugeniusz Terlecki, Bronisław Żelazkiewicz i Roman Mikusiński.

— **Spółka konsumcyjna urzędników** odbyła wczoraj wieczorem w sali Kasyna urzędniczego zebranie, na którym uzupełniono wybory w następujący sposób: w miejsce ustępujących członków rady nadzorczej wybrani zostali pp.: W. Szeliński, rewident rachunkowy Namiestnictwa, J. Niesiołowski, komisarz powiatowy, dr. F. Kwiatkowski, prof. M. Jamró-giewicz, Władysław dr. Horszowski, zastępcami pp.: dr. J. Rużycki, A. Złotnicki i S. Strzałkowski.

— **Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo zezwoliło p. Walentemu Cyconowi, radcy sądowemu w Jordanowie, p. Michałowi Cyconowi, auskultantowi sądowemu w Nowym Sączu, oraz p. Franciszkowi Cyconowi, rzeźnikowi w Nowym Sączu, zmienić rodowe nazwisko na „Cielewicz“.

— **Posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników** im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej instytutu chemicznego (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Nusbaum: „Nowe badania nad życiem i budową dziobaka i koleczki“; 2. prof. dr. Romer: „Komunikacje z dziedziny meteorologii i klimatologii“; 3. luźne komunikacje.

— **Z Czytelni katolickiej.** Pogadanką śródowną dnia 1 maja pragnie Czytelnia katolicka poruszyć nader żywotną piękną sprawę, przez fachową zaś dyskusję zachęcić do wykonania sprawy „reformy muzyki kościelnej świątyń naszych“. Referentem pogadanki będzie znany meloman i twórca dwunastki śpiewawczej p. M. Dropiowski. Początek o godzinie 7.

— **Walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Związek rodzicielski“** odbędzie się dnia 11 maja b. r. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **III Zjazd lekarzy i przyrodników czeskich.** Lekarze polscy chcą wziąć udział w Zjeździe, który się odbył ma w Pradze, mają się zgłaszać do prof. Wicherkiewicza w Krakowie. Na cele Zjazdu przeznaczyło Ministerstwo oświaty 2000 K.

— **Subwencyi** w kwocie po 100 K. udzieliło Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych „Domowi Kościuszki“ i lwowskiemu Tow. ratunkowemu.

— **Walne zgromadzenie członków Towarzystwa przemysłowego integrowców, pracowników, szczerbaków, powroźników, tokarzy i t. d.** odbędzie się dziś, 29 b. m., o godzinie 5 po południu w Izbie rękodzielniczej, w ratuszu.

— **Spis ludności m. Lwowa** został w sobotę ukończony. Wedle ścisłego obliczenia komisji, liczbą osób we Lwowie stale zamieszkanych do końca r. 1900 wynosiła 149.544 oprócz wojska.

— **Nowa kolonia lecznicza.** W dniu 6 maja r. b. odbędzie się we Lwowie w sali „klubu urzędników pocztowych“ posiedzenie tymczasowego komitetu wykonawczego kolonii leczniczej dla urzędników i funkcyjaryuszów pocztowych, celem ostatecznego ukonstytuowania się i obioru stałego komitetu, niemniej narady w przedmiocie założyć się mającej kolonii.

— **Komisje sanitarne po dzielnicach.** W niedalekiej już przyszłości mają wejść w życie nowo kreowane komisje sanitarne, osobno dla każdej dzielnicy Lwowa. W skład tej komisji wchodzić będą: delegat Rady miejskiej, jeden z lekarzy miejskich, kierownik komisaryatu, dwaj delegowani urzędnicy koncepcyjny i manipulacyjny.

— **Ekscesy.** Dziś z rana przed godziną 8 zebrało się na placu Strzeleckim około 300 zaborników bez pracy, z pomiędzy których niektórzy rzucili się na stragany z chlebem i zrabowali kilkadziesiąt bochenków. Zarekwirowano straż policyjną. Przybyłemu na miejsce wypadku komisarzowi policyi p. Des Logesowi udało się tłum na razie o tyle uspokoić, że zaniechawszy dalszych gwałtów, wybrali z pośród siebie deputację i udali się przed ratusz, celem przedstawienia swych żądań prezydentowi miasta.

Prezydent dr. Małachowski, poinformowany się u inżyniera robót miejskich p. Tołkaczki, zapewnił deputację, że wkrótce miasto będzie mogło dostarczyć robotnikom zajęcia, a odpowiedź tę deputacja zaniósł oczekującym pod ratuszem zastępom. Robotnicy podzieliwszy się teraz na kilka partij, pociągali różnemi ulicami miasta, przyczem przyszło do wysoce ubolewania godnych ekscesów. Mianowicie powybijało szyby w budynku komendy placu i w niektórych publicznych domach, podobnie w kawiarni Schneidra, w magazynie Krzysztofowicza (hotel Georga), w pasażu Mikolascha, w sklepach Riedla (skład nasion i herbaty), Cicchulskiego, w księgarni Gubrynowicza, w magazynie Stachewicza (skład nasion przy ul. Teatralnej) i w masarni Przybylskiego, gdzie zrabowano też zapas wędlin. W ul. Chorążczyzny wytluczono okna w długim szeregu domów.

Policya a następnie zawezwana asystencja wojskowa, zapobiegły, że ekscesy nie przybrały szerszych rozmiarów.

Około godziny 2 po południu powrócił spokój.

— **Z zakładu dla obłąkanych** w Kulparkowie zbiegł w sobotę umysłowo chory 23-letni Jan Puzon. Puzon miał na sobie ubranie zakładowe.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W kamieniołomie dworskim w Łopatynie zasypała w tych dniach ziemia włóścianina tamtejszego Łukasza Biłowusa, który poniósł śmierć na miejscu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józef Schumacher, poborca podatkowy, w 48 roku życia.

W Wiedniu, Ignacy Komorzyński, em. naczelnik kasy monet Banku austro-węgierskiego, w 90 roku życia.

— **Ofiara.** Ks. Teodozy Effenowicz, dziekan w Popowcach koło Brodów, złożył na ręce ks. kan. Dolińskiego w Brodach kwotę 20.000 K., na założenie bursy dla biednych uczniów gr. kat.

— **Samobójstwo.** Onegdaj rzucił się w Łowczówku, pow. tarnowskiego, pod koła nadchodzącego pociągu osobowego umysłowo chory zraclita Michał Silberstein, poniósł śmierć na miejscu.

— **Zabójstwo.** W Jezupolu pehnął onegdaj w czasie kłótni włóścianin Magun drugiego włóścianina Stefana Kosenika tak silnie w pierś, że ten w kilka minut potem zakończył życie.

— **Ze Stanisławowa** donosi c. k. Dyrekcja kolei państwowych: Z powodu usunięcia się nasypu pomiędzy stacyami Worwolińce i Torskie na szlaku Czortków-Zaleszczyki w dniu 28 kwietnia. ruch osobowy odbywa się przy prześiadaniu się podróżnych, towarowy ruch natomiast odbywa się z jednej strony z Czortkowa do Worwolińce, z drugiej zaś strony z Zaleszczyk do Torskiego.

— **Wiedeński** cywilny sąd krajowy wydał w sobotę wyrok skutkiem skargi 3 osób, które w dniu 31 października roku ubiegłego odniosły rany przez zetknięcie się z przerwanymi drutami przewodu telefonicznego. Trybunał skazał Towarzystwo „Bau und Betriebsgesellschaft“ na wypłatę odszkodowania, oddalił natomiast skargę zwróconą przeciw zarządowi telefonów.

— **Z Paryża** donoszą, że sąd przysięgłych uwolnił hr. Cornulier, który zamordował żonę swą z powodu jej niewierności.

— **W warszawskim** Towarzystwie naftowym wykryto malwersacye. W magazynach brakuje 40.000 pudów eozaryny, wartości 60.000 rubli. Procz tego sprzeniewierzono kwotę 100.000 rubli. Dyrektor Towarzystwa uciekł.

— **Katastrofa w kopalni.** W kopalni rudy żelaznej w Aleo-Sajo na Węgrzech skutkiem zalewu namułem zostało 7 robotników żywcem pogrzebanych. Dotychczas udało się wydobyć tylko dwa trupy.

— **Pod toporem kata** zginął onegdaj w Dortmundzie, w Westfalii, górnik Jakób Wróblewski, skazany na śmierć za zamordowanie żony i 8-letniej córki, oraz usiłowane morderstwo dwóch synów.

— **Rozprawa karna** przeciw mordercy ś. p. Wołodkowiczowej, Małyszewowi, odbędzie się w Odessie dnia 12 czerwca. Małyszew oskarżony jest nadto o morderstwo, popełnione na podróży Goryczowej i wreszcie o zamach zbrojny w celu ograbienia podróźnej Szpałańskiej.

— **Ładny szpital.** W Charkowie w szpitalu miejscowym była pewna kobieta, cierpiąca na pomieszanie zmysłów. Lekarz przepisał jej wanny ciepłe. Służba tak mocno zagrzała wodę, że gdy wsadzono do wanny chorą, ta niemal została ugotowaną, w skutek czego w kilka godzin potem zakończyła życie.

— **Wybuch gazów.** Z Mons, we Francji, donoszą: W kopalni węgla w Grand Buisson skutkiem eksplozji gazów dziesięciu robotników straciło życie. Według późniejszych wiadomości gazy eksplodowały w głębokości 728 metrów pod ziemią. Liczba ofiar katastrofy jest większa. Stwierdzono mianowicie, że 19 osób nie żyje, a jeden robotnik odniósł ciężkie rany.

— **Mord i rabunek.** Z Paryża donoszą: Ubiegłej nocy wtargnęło kilku ludzi do biur amerykańskiej „Expresscompany“, zamordowało tam negrą, który pełnił obowiązki dozorczy i rozbiło następnie za pomocą dynamitu kasę żelazną, z której zabrano 21.000 fr.

czy posiadałby tę giętkość i miękkość, tę zdolność modulowania i czy mógłby w niektórych, zwłaszcza francuskich rzeczach, współzawodniczyć tak szczęśliwie z każdym tenorem w lekkości uderzenia tonu i prowadzenia frazy.

Trudno zresztą nie powtarzać się, pisząc ponownie o artyście, posiadającym pewne zupełnie odrębne warunki i swój osobny styl śpiewacki. Dla tego znów tu podnieść muszę, że w śpiewie dr. Lierhammera uderzają niektóre rzeczy, niespotykane prawie u innych śpiewaków. I tak przedewszystkiem sposób emisji i prowadzenia tonu. Nie słyszałem prawie śpiewaka, któryby sztukę tę posiadał w tym stopniu. Odnosi się wrażenie takiej łatwości dobycia i trzymania tonu, że zdaje się jakoby artysta posiadał tajemnicę zupełnie dowolnego przedłużania go bez najmniejszego osłabnięcia, opadania lub choćby tylko zadrzenia. Smyczkiem na skrzypcach, lub zadaniem na waltorni nie można tonu spokojniej i piękniej utrzymać, niż p. Lierhammer trzyma go na tehu.

Niezwykła muzykalność i wysoki stopień artyzmu p. Lierhammera widoczny jest nie tylko w wykonaniu, ale już w samym doborze programu. Obok przepięknych rzeczy najpoważniejszego stylu, jak Astorgi lub Beethovena, śpiewa p. Lierhammer bardzo mało znane utwory francuskie i angielskie, między którymi znajdują się istne perły salonowej (w najlepszym słowa znaczeniu) muzyki wokalnej. A sądzę, że jest pewną zasługą i to także, że śpiewając z takim powodzeniem po szerokim świecie, zapoznaje publiczność z utworami kompozytorów polskich, a między nimi i mniej znanych młodszych. Ile zresztą potrzeba sztuki i ile pracy, aby być w stanie w jednym koncercie śpiewać w pięciu różnych językach, a w każdym z nich z tą samą doskonałą deklamacją, to ocenić potrafi już tylko znawca.

Sobotni koncert p. Lierhammera był tem udatniejszym, że i współdziałająca w nim pianistka p. Ottawowa grała — zdaniem mojem — piękniej jeszcze, niż zazwyczaj. Przypadkowo pewno, bo takich rzeczy na odległość się nie omawia, dostrajała się doбором programu zupełnie do ogólnego charakteru koncertu.

Wszystkie odegrane utwory wyszły bardzo ładnie, a najpiękniej rzeczy starej szkoły, jak Gluck i Rameau. Zdaje mi się, że te właśnie rzeczy, pełne szlachetnej prostoty, na pozór łatwe i prawie że miniaturowe, a w gruncie rzeczy wymagające wybrednego smaku i niepospolitego zrozumienia, są najwdzięczniejszym polem dla talentu p. Ottawowej.

Seweryn Berson.

„Requiem“ Verdiego zostało wykonane w Wiedniu przez znakomity kwartet artystów, mianowicie panie Uffreduzzi i Walker oraz pp. Mareoni i Navarini. Dyrygował Mascagni. Publiczność entuzjastycznie przyjmowała artystów. Dochód przeznaczony jest na pomnik Verdiego w Mediolanie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Młodość“, dramat w 3 aktach Maksa Halbego.

We wtorek po raz I-szy „San-Toy“, czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach przez Edwarda Morton Greenbank i Ross; tłumaczył Adolf Kitschman; muzyka Sidney Jonesa (kompozytora „Gejszy“). Kostiumy podług wzorów A. Andersona w Londynie wykonała pracownia teatralna pod kierunkiem J. Balińskiego. Dekoracye: 1. „Ulica w Synka-Pank“ z pracowni St. Jasińskiego. 2. „Sala smoka w cesarskim pałacu w Pekinie“, malował Z. Balk. Tańce i ewolucye inscenizował Karol Schober, baletmistrz wiedeński. Tańce w akcie II. „Danse de Papillon“ układu p. Sachsa, odtańczą p. Adela i Wanda Sachsowna; w akcie III: „Walc“ układu p. Karola Schobera, odtańczy panna Staszko.

We środę po raz drugi „San Toy“, czyli „Gwardya cesarska“, chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W piątek ku uczczeniu rocznicy „Konstytucji 3 Maja“ „Powrót posła“, komedia w 3 aktach J. U. Niemcewicz.

Zakończy „Halka“, akt I-szy opery St. Moniuszki, z panną Esten w partyi „Halki“.



JE. ks. Arcybiskup Izaak Isakowicz.

JE. Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup Izaak Isakowicz zakończył życie dzisiaj o godzinie 10 minut 45 przed południem.

*

Żałoba okryła Lwów, cały kraj, wszystkie serca polskie: po krótkich cierpieniach, prawie niespodziewanie, a wśród tragicznych niemal okoliczności, zmarł starzec, który przez pół wieku z górą, zrazu jako kapłan, potem jako Arcypasterz, niósł słowem i czynem pociechę cierpiącym, złotoustą zaś swą wymową

umiał tak zagrzewać serca, że pod technieniem jego słów proroczym, natchnionym duchem owioniętych — zbywały się one ludzkich przywar i słabości, umacniały w wierze i w dobrych uczuciach, uszlachetniały się i gotowe były do największych nawet poświęceń dla dobra Wiary św., narodu i kraju. A oto teraz to złote, to wielkie serce światobliwego starca nie mogło oprzeć się boleści z powodu tragicznych, a smutnych przejść ostatnich dni i — pękło.... Smutne zająścia w zakładzie zastawniczym „Pii Montis“, nie tylko moralną i materyalną ujmę przyniosły społeczeństwu, lecz jeszcze niepowetowaną wyrządziły mu krzywdę.

Wszędzie, jak długa i szeroka nasza ziemia, gdzie tylko znane było imię zmarłego Arcypasterza i dokąd tylko doszła sława jego światobliwego życia i jego natchnionej działalności, podnieśli się jeden głos: smutku i żalu.

Bo też niezwykłą była rola, która temu kapłanowi i Arcypasterzowi przypadła do spełnienia w narodzie naszym — bo też niezwykłą on sam był postacią.

W czasach, gdy pewność siebie, duma i pycha podnoszą wysoko głowę, — on był przedstawicielem ewangelicznej prawdziwie prostoty, skromności, pokory. Gdy namiętności w około huczą i burzą się — on był uosobieniem cnoty, wielkiej prawości, światobliwości prawdziwie. Swem życiem dawał wzór chrześcijańskiego żywota. Nie dla siebie, wszystko dla drugich, dla potrzebujących, dla biednych. Prawdziwy kapłan i Arcypasterz katolicki, — nie znał on różnie stanów, czy zawodów; dla jego serca wszyscy równi byli bliżej, — wszystkich równo kochał, wszystkich szczęścia, powodzenia, zbawienia równo pragnął — u niego każdy znalazł zrozumienie, wybaczenie i pociechę, wielki czy mały. Ale umiał odczuwać nie tylko potrzeby, myśli i bole osobiste; ogarniał on uczuciem i myślą swą cierpienia i bole całych warstw, całego narodu. Wierny Syn Kościoła, — wiedział on, jaką potęgą i dźwignią ten Kościół, ta wiara św. dla społeczeństwa i narodu naszego; wierny Syn narodu, kochał go duszą całą, szanował jego przeszłość, wierzył w przyszłość, a pragnął życie jego widzieć rozwijające się na niewzruszonej podstawie ścisłej chrześcijańskiej, katolickiej. Zrozumiał naród i jego potrzeby, a naród go rozumiał. Powiedziano o nim pięknie a słusznie: „Zakres przeznaczony mu przez Opatrzność był względnie dość szczupły, ale wielkie serce pasterskie umiało go na cały kraj rozszerzyć, i nie ma rzeczy dobrej, inicjatywy szlachetnej, pracy uczciwej i pożytecznej, od którejby się usunął, którejby nie poparł czynem, i to zawsze z dobrym skutkiem“. — Wierny niewzruszonym zasadom, ale nie zamknięty przed prądami i wyznaczeniami nowych czasów, pełen łagodności i tolerancji, umiał on znaleźć drogę do serca najniższych i najwyższych, godzić kontrasty, zacięć różnice, wszystkich zespalać w jedność i całość. Nie z tych on, którzy dzielą, lecz z tych, którzy łączą. A co za Apostolska prawdziwie była w nim siła, — co za namaszczenie, co za powaga, co za potęga słowa i myśli! Jako człowiek i kapłan przykuwał nas do siebie cnotą, a wiarą wiodł do Boga; jako jeden z duchowych przywódców narodu — łączył i zbliżał jego stany, wskazywał im wspólną drogę i wiodł je do przyszłości z wiarą w tę przyszłość i — w dobroć Bożą.

Życie jego nie było obfite w wielkie wypadki, ale za to pełne wielkich, choć cichych czynów, wielkiej, bo chrześcijańskiej miłości, wielkich ofiar i miłosierdzia.

Ś. p. ks. Arcybiskup urodził się w dniu 6 czerwca 1824 r. (obecnie liczył zatem niespełna 77 lat życia) w Łyścu z ojca Samuela Hajbab-Isakowicza i matki Rypsymy ze Słowackich, jako potomek szlacheckiej rodziny ormiańskiej. W Łyścu pobierał pierwsze nauki, — gimnazjum ukończył z odznaczeniem (r. 1844) w Stanisławowie, — studia duchowne w lwowskim seminarjum. W r. 1848 z rąk ks. Arcybiskupa Stefanowicza otrzymał święcenie kapłańskie, — a w dniu 6 sierpnia 1848, odprawił pierwszą Mszę św. w Łyścu. Przez długi szereg lat — bo lat 14 — pracował jako wikary w Tyśmienicy i Stanisławowie. W r. 1862 otrzymał probostwo w Suczawie a choć tylko dwa lata tam przebył, potrafił zdziałać wiele, jednając dla Kościoła katolickiego napowrót tych, którzy byli odeń w skutek sekiarstwa odpadli. Już w 1865 powrócił do Stanisławowa, który go był ukochał jeszcze z czasów jego wikaryatu, a powrócił jako proboszcz, — i pozostał w nim lat 17, otrzymując w tym czasie urząd dziekana i nominację na honorowego kanonika kapituły lwowskiej. Już tutaj rozwinął ks. Isakowicz żywą i obfitą w owoce działalność a zarazem zaskarbił sobie serca i wdzięczność wszystkich. Stanisławowska kasa oszczędności, bursa studencka i wiele innych dzieł pożytecznych, — oto trwałe pomniki jego działalności w tem mieście.

Po śmierci ks. Arcybiskupa Romaszka, na, w styczniu r. 1882 ormiańska kapituła lwowska jednomyślnie wybrała go Arcybiskupem. Najj. Pan zamianował go też istotnie Arcypasterzem w dniu 19 marca 1882,

prekonizację Ojca św. otrzymał w dniu 3 lipca t. r., a w dniu 27 sierpnia konsekrację z rąk swego przyjaciela a ś. p. Kardynała, księcia biskupa Albina Dunajewskiego, w asystencji ówczesnego biskupa-sufragana a. później Arcybiskupa ś. p. ks. Seweryna Morawskiego i ś. p. ks. Kardynała Sembratowicza.

Od tego czasu działalność jego jest dobrze wszystkim znana. Wystarczy przypomnieć, że był protektorem Kolek rolniczych, członkiem honorowym wszystkich katolickich Towarzystw rzemieślniczych, członkiem Rady nadzorczej Macierzy polskiej i t. d. Przed kilku laty, gdy naród nasz, uniesiony miłością i wdzięcznością dla Arcypasterza, złożył mu w ofierze skromny dar honorowy, — ks. Arcybiskup z pomocą tego daru ufundował w Łyścu ochronkę Sióstr Służebniczek.

W roku 1886 mianowany został przez Ojca św. prałatem domowym, asystentem Tronu papieskiego i hrabią rzymskim. W roku 1890 otrzymał od Najj. Pana tytuł tajnego radcy, a w dniu 31 lipca 1898 r. order Żelaznej korony I. klasy.

W dniu 15 czerwca r. 1898 ukazał się list pasterski księdza Arcybiskupa, zawiadamiający wiernych o przypadających na dzień 6 sierpnia t. r. jego złotych godach duchownych, a przedśmiertne myśli, zamieszczone w tym „przedśmiertnym testamentem“ znalazły oddźwięk szeroki i poruszyły serca wszystkich.

W dniu 6 sierpnia 1898 odbyła się w lwowskiej archikatedrze obrz. orm. złota Msza jubileuszowa ś. p. ks. Arcybiskupa Isakowicza, a w d. 8 września 1898 w wielkiej sali ratuszowej uroczysty obchód jubileuszowy, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, Rada miejska, korporacye i t. d. W czasie obchodu złożono adres z wyrazami holdu, opatrzone 40.000 podpisów z całego kraju, między nimi także 23 wyznaniowych gmin żydowskich. Był to wymowny dowód, w jak bardzo wielkiej mierze ten skromny Sługa Boży, który od dzieciństwa prosił o „Bożań Boską“ otrzymał także i „miłość ludzką“. — Dziękując wówczas za objawy miłości i uznania, mówił ś. p. Arcypasterz między innymi, — a słowa jego porwały serca wszystkich: — „Składam przedewszystkiem dzięki Wszemmocnemu — a wam dostojni, w podziękowaniu ślać mogę tylko modły za was, za ten gród, za cały naród i śle życzenie, by Polska i Rus się zjednały i pojednały na gruncie katolickiego Kościoła, bo w nim jedynie jest jedność i zgoda“.

To był też polityczny i religijny program zmarłego Arcypasterza. Podobnie jak pamięć jego działalności i czynów, także i ten program przetrwa życie ś. p. ks. Isakowicza, z którego nazwiskiem związał się nierozdzielnie.

Cześć pamięci cichego Sługi Bożego, a natchnionego kapłana i wielkiego, dobrego Pasterza!

*

Już wczoraj rano zelektryzowała całe miasto wiadomość, że ks. Arcybiskup Isakowicz, który od kilku dni czuł się niezdrowszy i z tego powodu nie opuszczał łoża, nagle bardzo ciężko zachorował. Wiadomość ta okazała się niestety prawdziwą.

Wczoraj mianowicie około godziny pół do 5 rano uczuł się ks. Arcybiskup nagle tak niezdrowszy, że musiano natychmiast posłać po lekarza domowego, dr. Sobolewskiego, który zaordynował stosowne lekarstwa; po zażyciu ich zrobiło się choremu lepiej. Polepszenie to jednak okazało się tylko przemijającym, gdyż o godzinie 11 nastąpił drugi atak sercowy. Ksiądz Arcybiskup, który nie stracił przytomności, zażądał sprowadzenia spowiednika. W kościele właśnie w tej chwili prawił kazanie ks. kanonik Wojdak, którego też natychmiast wezwano do ks. Arcybiskupa.

Równocześnie zgromadzili się u łoża czeigodnego Arcypasterza wszystkie kanonicy kapituły Ormiańskiej, a nadto przybyli: ks. Arcybiskup Bilczewski, Weber, Hryniewiecki i ks. Metropolita Szeptycki.

Ks. Arcybiskup wypowiedział się i przyjął ostatnie Sakramenty.

Ponieważ stan zdrowia dostojnego pacjenta z każdą chwilą się pogarszał, wezwano cały szereg lekarzy, między innymi dr. Merczyńskiego, prof. dr. Gluzińskiego, dr. Borzęckiego, dr. Rydygiera, dr. Sawickiego. Lekarze po odbytem konsylium zarządzili wstrzykiwania kamfory, w skutek których znowu tętno serca się poprawiło.

O godzinie 5 po południu ks. Arcybiskup mocniej zaniemógł, oddech stał się bardzo ciężki a tętno znowu osłabło. Świątobliwy Arcypasterz, u którego lekarze skonstatowali zapad sercowy z następnywym obrzękiem płuc, przez cały czas był zupełnie przytomnym, tylko od czasu do czasu czuł brak oddechu.

O godzinie 9 wieczorem odbyło się ponownie konsylium, zastosowano najnowsze metody, służące do podtrzymania akcji serca i celem niesienia ulgi, ale niestety sztuka lekarska tu już nie zdziałać nie mogła.

O godzinie 12 w nocy ks. Isakowicz zawezwał do siebie ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego. Gdy ten przybył, poprosił go, aby go

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Od tygodni już wiadano, że koncert dr. Lierhammera będzie jednym z najświetniejszych bieżącego sezonu. Publiczność poznała go zeszłego roku, zasmakowała w jego sposobie śpiewania, którego najwybitniejszą cechą jest właśnie wytworny smak artystyczny i wdzięczna za biesiadę zeszłoroczną pospieszyła na sobotni koncert, pełna oczekiwania nowych, podniosłych wrażeń. U artystów tej miary co dr. Lierhammer trudno o niespodzianki, a jednak zgotował nam ją koncertant. Niewątpliwie bowiem głos jego nie straciwszy nic na dźwięku, zyskał pod względem siły i pełni. Że nie jest zbyt potężnym, to może i lepiej, bo nie wiem,

pobłogosławił. Życzeńiu chorego uczynił ks. Arcybiskup Hryniewiecki zadość, poczem o godzinie 2 w nocy odprawił w domowej kaplicy Mszę św. na intencję chorego.

Przez całą noc czuwali u łóża prócz ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego lekarze dr. Borzęcki i dr. Sobolewski.

Dziś o godzinie 7 rano nastąpił silniejszy atak. U łóża zgromadziła się natychmiast rodzina ks. Arcybiskupa, która pozostała przy umierającym aż do chwili zgonu.

O godzinie pół do 11 rano zwrócił się ks. Arcybiskup do rodziny i westchnawszy po raz ostatni, oddał ducha Bogu...

*

Dzisiaj rano o godzinie 9 odwiedził ś. p. ks. Arcybiskupa JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński. Ś. p. ks. Isakowicz rozmawiał z Panem Namiestnikiem przez kwadrans jak najbardziej przytomnie, — przewidując jednak śmierć, żegnał się bardzo serdecznie.

*

Zwłoki ś. p. ks. Arcybiskupa będą dzisiaj zabalsamowane przez dr. Sobolewskiego, następnie złożone do trumny i wystawione na katafalku w pokoju portretowym w pałacu.

We środę po południu o godzinie 6 odbędzie się eksportacja zwłok do katedry ormiańskiej; pogrzeb we czwartek rano.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w Budapeszcie wczoraj przed południem na prywatnym posłuchaniu austro-węgierskiego *attaché* wojskowego w Konstantynopolu, bar. Giesla.

Nowo mianowany poseł Stanów Zjednoczonych przy Dworze austro-węgierskim Mac Cornick, przybył do Budapesztu, celem wręczenia Najj. Panu swych pism uwierzytelniających. Przybył tam również dotychczasowy poseł Harris, celem zgłoszenia się na poże-gnalną audyencję u Najj. Pana.

Jak wiadomo, wśród adwokatów posłów do Rady państwa, w stałą związanych delegację, dały się słyszeć skargi z tego powodu, że Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało rzekomo sądom do zaopiniowania projekt ustawy mającej zawierać nową taryfę adwokacką. Niezadowolone to — według doniesień z Wiednia — wpływa, jak się zdaje z niedosć do-brych informacji. Sprawa tak się przedstawia, że w obec niejednokrotnie w sferach adwokackich podnoszonych zażaleń na nieodpowiedni wymiar kosztów sądowych i w obec żądania wydania t. zw. taryfy ryczałtowej, Ministerstwo sprawiedliwości uznało za obowiązek swój, przygotować materiał dla ewentualnego uczynienia temu żądaniu zadość i wypracować w tym celu odpowiedni projekt. Projekt ten przedłożono najpierw do zaopiniowania sądom, które na podstawie swych obfitych doświadczeń, wyrazić mają zdanie swe zarówno co do zasad jak i co do szczegółów projektowanej ustawy. Z tego wynika, że krytykowanie tych prac przedwstępnych jest na razie bezwarunkowo przedwczesne. Oczywiście z góry już pomyślano także o współudziale stanu adwokackiego przy rozważaniu tej sprawy dla adwokatów tak doniosłej i zapowiedziana przez Ministra sprawiedliwości w parlamencie konferencja ma właśnie między innymi także temu służyć celowi.

Dienniki wiedeńskie donoszą, że komisja Izby posłów dla nagany, ustanowiona na życzenie posła Voelkla w jego sprawie z p. Wohlmeyerem, a złożona z posłów Baernreithera, Gniewosza, Horicy i Tschana, wydała następujące orzeczenie: „Podpisani oświadczają, że na podstawie przedstawionych im faktów i pozbawianiu protokołów owego wypadku, z którego zrobiono zarzut p. Voelklowi, nie mają oni powodu wątpić pod jakimkolwiek względem o zdolności p. Wilhelma Voelkla do dania zadośćuczynienia (Satisfaktionsfähigkeit)“.

Idzie tu mianowicie o dawniejszą jakąś sprawę pojedynkową Voelkla, w której pojedynek ostatecznie się nie odbył. Pos. Wohlmeyer twierdził, że Voelkl „uciekł“, okazało się jednak, że nie przyszło do pojedynku dla tego, iż przeciwnik p. Voelkla zapozwał go przed sąd.

Jak donoszą dienniki poznańskie, władze wydalają z granic państwa pruskiego niejakiego Stanisława Zasłone, robotnika z Królestwa, z którego chlebodawca był bardzo zadowolony i najlepsze mu wystawił świadectwo. Całą jego winą miało być to, że nie usłuchał wezwania żandarma, aby nie czytał na ulicy gazety polskiej.

W sobotę dnia 27 b. m. odbyła się przed poznańską izbą karną rozprawa sądowa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Pracy* p. Teofilowi Bestyńskiemu. Oskarżony przebywał już od 18 marca w więzieniu śledczym. Akt oskarżenia odnosił się do dwóch artykułów, w których prokuratura dopatrzyła się obrazy pruskich władz szkolnych. Pomimo, że obydwie numery, zawierające rzeczony artykuły, zostały przez policję przyaresztowane i do rąk czytelników nie doszły, sąd skazał redaktora *Pracy* na dziewięć miesięcy więzienia.

Izba karna poznańska odrzuciła wniosek adwokata Chranowskiego o wypuszczenie z więzienia skazanego aż do czasu uprawomocnienia wyroku.

Wyższy sąd ziemiański zatwierdził wyrok sądu ławniczego w Zbąszyniu, mocą którego Polak, Jan Niemiec, piekarz w Dąbrówce, został skazany na 30 marek kary za to, że miał sztyl z napisem w polskim języku.

Sąd toruński skazał właściciela drukarni, Buszczyńskiego, z powodu rzekomego podżegania do nienawiści między pojedynczymi warstwami społeczeństwa i czynów gwałtu w sposób zagrażający spokojowi powszechnemu, a to mianowicie przez wydrukowanie pieśni polskich, na miesiąc więzienia, konfiskatę książek i zniszczenie płyt drukarskich.

W politycznych kołach berlińskich wywołały niemałe wrażenie dwa artykuły, jakie się pojawiły w obu największych dziennikach hamburskich, o których powszechnie wiadomo, że utrzymują stosunki z naczelnikiem urzędu spraw zagranicznych. Jeden z nich *Hamb. Correspondent* pisząc o ks. Herbercie Bismarcku i twierdząc, że książę pragnie stanąć na czele frondy konserwatywnej, podaje całą jego urzędową i publiczną działalność bardzo surowej krytyce. Artykuł kończy się energicznym oświadczeniem, że traktaty handlowe powinny i muszą być odnowione.

Hamb. Nachrichten zaś zapowiadają zmiany personalne w rządzie. Wedle tego dziennika, minister skarbu Miquel i minister rolnictwa Hammerstein zamierzają stanowczo ustąpić. Następcą p. Miquela na stanowisku wicekancelerza ma być były sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, a obecny ambasador w Konstantynopolu p. Marschall.

W Berlinie obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm uda się w pierwszych dniach maja do Strassburga i że przy tej sposobności ma być zniesiony t. z. paragraf o dyktaturze.

Internowany w Odessie od dwóch lat ks. Arcybiskup *in part. inf.* Symon, opuści już wkrótce miejsce swojego przymusowego pobytu i uda się do Rzymu, *ad limina apostolorum*. Ks. arcybiskupa żegnają mają uroczyste katolicy, zamieszkali w Odessie, pod przewodnictwem miejscowego katolickiego Towarzystwa dobroczynności.

Agencja rumuńska donosi, że rozszerzone w Anglii i Ameryce pogłoski o zamachu na króla rumuńskiego, są zupełnie bezpodstawne, a łomaczyć je można chyba tem, że jakiś człowiek, uznany później za obłąkanego i umieszczony w zakładzie obłąkanych, rzucał kamienie w okna niższego piętra pałacu królewskiego.

Minister Delcassé stanie dziś w Paryżu. Najważniejszym epizodem pobytu jego w Petersburgu było przyjęcie w Carskim Siole. Delcassé był na śniadaniu danem na jego cześć przez cara Mikołaja, z którym następnie miał długą, bo dwugodzinną rozmowę. Car ubolewał, że nie mógł odwiedzić Paryża podczas wystawy. Przy odjeździe z Carskiego Sioła wręczył car Delcassému wspaniałą szkatułkę z jaspisu, ozdobioną jego portretem oprawnym w dyamenty. Tego dnia odbył się jak wiadomo, obiad u ministra spraw zagranicznych hr. Lambsdorffa, na którym obydwaj ministrowie wygłosili serdeczne toasty.

We Francji, w Comentry aresztowano w tamtejszej odlewni stali czterech robotników pod zarzutem usiłowanego wydania tajemnicy wyrobu stali, z której odlewano działa, Niemcom, względnie fabryce Kruppa w Essen. Aresztowano również węgierskiego kelnera Jovanowicza, który przybył do Comentry rzekomo dla nauczania się języka francuskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 kwietnia. (Tel. pr.) Dziś w południe przybyli do pałacu biskupiego celem złożenia życzeń ks. kardynałowi Puzyń: Prezydent sądu wyższego Oyszczan, wiceprezydent Stebelski, prezydent sądu kraj. Brason, wiceprezycenci Morelowski, Oleszyński, starszy prokurator Wędkiewicz i prokurator Dolński.

Kraków, 29 kwietnia. (Tel. pr.) Zmarł tu Wilhelm Zathay emeryt. podpułkownik obr. kraj.

Kraków, 29 kwietnia. (Tel. pr.) Dnia 10 października z. r. i następnych dni toczyła się tu głośna rozprawa przeciw Willnerowi o oszustwa wekslowe na szkodę ś. p. Wiktora, Zofii Wysockiej, Jędrzejowicza i i. Willnera skazano na 5 lat. Wniósł on zażalenie nieważności. Według nadeszłych tu wiadomości, najwyższy trybunał odrzucił zażalenie nieważności, a karę zniżył na 3 lata.

Dnia 25 lutego b. r. skazano tu na śmierć włościanina Jędrzeja Barana za morderstwo popełnione na osobie niejakiego Serczyka. Obronca wniósł zażalenie nieważności, motywując je tem, że trybunał nie dozwolił na pytanie dodatkowe, że Baran działał w koniecznej obronie. Trybunał najwyższy uwzględnił zażalenie i dziś toczy się nowa rozprawa.

Wiedeń, 29 kwietnia. *Slavische Correspondenz* otrzymała następujący komunikat: Z powodu pogłosek, jakoby konserwatywna wielka własność parła posłów młodocześnie przeciw Rządowi, odbyła się wczoraj z inicjatywy p. Palffyego rozmowa między członkami parlamentarnej komisji Młodoczychów i konserwatystów wielkiej własności, w której stwierdzono stanowczo, że wspomniane wyżej wieści polegają na zupełnie fałszywych przypuszczeniach i są mylne. W tej mierze odbędzie się jeszcze jutro narada.

Berno morawskie, 29 kwietnia. Pierwszy morawski wiec w sprawie dróg wodnych wysłał do P. Prezydenta Ministrów Koerbera i do P. Ministrów handlu hr. Calla i skarbu dr. Boehm Bawerka telegramy, w których wyrażono wdzięczność, za wniesienie przedłożenia o budowie dróg wodnych, oraz życzenie jak najrychlejszego przeprowadzenia tego projektu.

Budapeszt, 29 kwietnia. Najj. Pan przyjął dziś na posłuchaniu Arcyksięcia Eugeniusza, który złożył podziękowanie za nominację na generała kawalerii.

Zadar, 29 kwietnia. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau przybył w sobotę wraz z żoną do Splitu i zwiedzał miasto. Wczoraj rano odjechał do Dubrownika.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. pr.) Aresztowani inżynierowie Michalski i Winnicki, oraz Liskiewicz. Wszyscy trzej byli już przed 2 laty aresztowani wraz z Ludwikiem Krzywickim.

Bytom, (Szląsk pruski) 29 kwietnia. (Tel. pr.) Przywódca niemieckiej partii socjalistycznej na górnym Szląsku dr. Winter z Bytomia postawił na zjeździe partyjnym niemieckich socjalistów z górnego Szląska wniosek, w myśl którego polska partya socjalistyczna na górnym Szląsku pozbawiona będzie dotychczasowej odrębności. Jako umotywowanie tego wniosku podał dr. Winter fakt, że istnienie odrębnej polskiej partii socjalistycznej szkodzi interesom narodowo-niemieckim i przeszkadza germanizacji na Górnym Szląsku.

Nowy Sad, 29 kwietnia. Farbiarz Sevin, wplątany w sprawę fałszerza banknotów Bessemiera, zastrzelił się.

Gdańsk, 29 kwietnia. (Tel. pr.) Proboszcz ks. Spinger w Kielnie (Prusy zachodnie) zakazał w litanii do Matki Boskiej odmawiać w kościele wezwania: „Królowo korony polskiej“.

Petersburg, 29 kwietnia. Francuski minister Delcassé wręczył w sobotę następcy tronu w. ks. Michałowi insygnia legii honorowej.

Journal de St. Pétersbourg pisze, że Delcassé spotkał się z niezwykle sympatją tak w kołach wojskowych jak i w rządowych sferach rosyjskich, gdzie roztrząsał i zmysł polityczny męża stanu, jacyemi odznacza się francuski minister spraw zagranicznych, zyskały uznanie.

Petersburg, 29 kwietnia. *Goniec Urzędowy* donosi: Minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff otrzymał wielki krzyż legii honorowej.

Petersburg, 29 kwietnia. Delcassé odjechał w sobotę o 6 wieczorem z powrotem do Paryża.

Paryż, 29 kwietnia. Podług nadeszłych tu do 11 w nocy wiadomości, odbyły się w wielu fabrycznych miejscowościach Francji głosowania robotników. w sprawie rozpoczęcia generalnego strejku, przyczem ogromna większość oświadczyła się za strejkiem. Między innymi w Pas de Calais głosowało 15.984 robotników za strejkiem powszechnym, a tylko kilkuset przeciw. W Monceau les mines odano 6.121 głosów za rozpoczęciem strejku generalnego, a 106 przeciw; 930 górników wstrzymało się od głosowania. Wyniki z wielu miejscowości jeszcze nie znane. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Jak slychać, bułgarski agent dyplomatyczny na audyencji u sultana w ubiegły piątek przedłożył sultanowi prośbę o złagodzenie wyroku, wydanego na Bułgarów w Salonice i w Monastyrze. Jest rzeczą pewną, że wyroki śmierci

nie będą wykonane. Sultán dowiadywał się zarazem o stan zdrowia ks. Ferdynanda bułgarskiego.

Konstantynopol, 29 kwietnia. W Bas-sorze wydarzył się trzeci wypadek dzumy. Wskutek tego zaprowadzono na proweniencję z Bassory 10-dniową kwarantannę.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 29 kwietnia. *Biuro Wolfa* donosi z Pekinu z urzędowego źródła: Dnia 23 kwietnia i następnego odbyło się kilka potyczek pomiędzy wojskiem chińskim generała Liu a czterema kolumnami niemieckimi Kettlera. Chińczycy zostali po zaciętym oporze odparci i odpędzeni do Kukuan. Niemcy ponieśli następujące straty: 4 oficerów rannych, 3 żołnierzy zabitych, a 32 rannych. Francuzi nie stoczyli żadnej potyczki.

Kolonia, 29 kwietnia. *Koeln. Ztg.* donosi z Petersburga z dnia 27 b. m.: Według wiadomości z Tokio, będzie wkrótce w porcie Matsumaje na wybrzeżu japońskim naprzeciw Władywostoku założony nowy port wojenny. Roboty będą bardzo szybko wykonane.

Pekin, 29 kwietnia. Pociąg kolei Pekin-Tientsin wykołoił się w pobliżu stacji Lofa. 11 Chińczyków zabitych, a dwóch Amerykanów i 40 Chińczyków jest rannych.

Pekin, 29 kwietnia. Banda bokserów, licząca około 1000 ludzi, znajduje się w od-daleniu 20 mil na południe od Paoingfu. Bokserzy w dniach ostatnich zrabowali trzy wsie i grożą chrześcianom ogólną rzezią. Pod wpływem tej groźby wielu chrześcian schroniło się do Paoingfu.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 29 kwietnia. Podług doniesień dzienników kapsztadzkich, przeszło 400 Boerów napadło w odległości 15 mil od Kronsztaadu na oddział wojska z kolonij, liczący 50 ludzi. Przez 8 godzin stawali napadnięci zacięty opór. Boerów poległo 15, a więcej jeszcze zraniono. Gdy wreszcie wyczerpała się amunicja, atakowani poddali się, a Boerowie rozbroili ich, poczem puścili na wolność.

Pretorya, 29 kwietnia. Jak donoszą, Boerowie spowodowali wykołajenie pociągu lazaretowego, który odjechał w kierunku południowym i wiozł chorych żołnierzy. Stan kilku chorych wskutek tego pogorszył się.

Koło Springfontein wysadzili Boerowie w powietrze inny pociąg, towarowy, w którym jechały konie. Znaczna ilość koni zginęła.

Kapsztad, 29 kwietnia. *Biuro Reutersa* donosi: W ciągu ostatnich 48 godzin zachorowało 16 osób na dzumę, w tem 8 Europejczyków. Ogółem zachorowało dotąd 419 osób, a zmarło 217.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 kwietnia 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 684 25, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 688—, Akcje Anglobanku 280—, Akcje Unionbanku 558—, Akcje Länderbanku 419—, Akcje Bankvereinu 484—, Akcje Bodeneredit 927—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcje Kolei państwowych 684—, Akcje Kolei Południowej 100 50, Akcje Tramway A) 278—, Akcje Tramway B) 277—, Akcje Kolei Elbethal 507 50, Akcje Kolei Północnej 6215—, Akcje Kolei Czerniowieckiej 543—, Akcje Alpiny 464—, Akcje Rima Muranyi 499—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1772—, Akcje Fabryki broni —, Akcje Tureckie tytoniowe 296—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98—, Renta majowa 98 40, Austriacka Renta koronowa 97 30, Węgierska Renta koron. 92 30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91 55, 4 pre. Listy Banku krajowego 92—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 99—, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 90—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 98 25, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109 75. 4-pre. Galie. Obligacje propinacyjne 96 10, 4 pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92 90. 4 pre. Pożyczka miasta Lwowa 87 25, Losy tureckie 109 25, Marki 117 55, Ruble 253 50.

Berlin, 29 kwietnia. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 216—. Towarzystwo dyskontowe 190 50.

Usposobienie: słabe.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Licytacje.

L. 4231 [3358 3—3]
Obwieszczenie.

C. k. Prezydum sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje ofertę na oddanie w drodze przedsiębiorstwa do budowy do gmachu rządowego sądu krajowego i sądu krajowego wyższego w Krakowie, pod następującymi warunkami:

1) Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło 81000 kor.
2) Za podstawę umowy wzięte będą ceny jednostkowe, a nie suma ryczałtowa.
3) Za podstawę obliczeń służą plany i kosztorysy, zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości. Planu te tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w Sekretaryacie Prezydum sądu krajowego wyższego, gdzie można także zasięgnąć wyjaśnienia co do sposobu ułożenia oferty.

4) Oferty wnosić należy do Prezydum sądu krajowego wyższego w Krakowie najpóźniej do 15. maja 1901 do godziny 10-tej przed południem.

5) Wybór i zatwierdzenie oferty przysługuje c. k. Ministerstwu Sprawiedliwości.

6) Każdy oferent winien złożyć jako wadium 5% ceny kosztorysowej.

7) Po zatwierdzeniu oferty zostanie z przyjętym oferentem zawarta umowa o budowę.

Oferent ten będzie obowiązany w terminie, który mu będzie oznajmiony uzupełnić wadium do wysokości 10% ofiarowanej sumy.

Wadium to stanowić będzie kaucję za dotrzymanie zobowiązań przyjętych przez przedsiębiorcę.

8) Wypłata całej należności nastąpi po zatwierdzeniu kollaudacji przez c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości. W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może przedsiębiorca otrzymywać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. kierownictwa budowy.

Kraków, 22. kwietnia 1901.

L. cz. E. 45/01 (6) [3363 3—3]

Na żądanie Ebera Graubarta z Bolechowa ruskiego, odbędzie się dnia 21. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Bolechowie, licytacja połowy realności wyk. hip. l. 363 ks. gr. gm. kat. Hoszów-Gerynia objętej i połowy realności wyk. hip. l. 178 ks. gr. gm. kat. Tiapeczy objętej, wraz z przynależnościami.

Półowa nieruchomości wyk. hip. l. 363 gm. Hoszów-Gerynia, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1160 kor. 21 hal., zaś półowa lwh. 178 gm. Tiapeczy na 244 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 48 hal., względnie 163 kor. 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, 19. marca 1901.

L. cz. E. 951/00 (3) [3374 3—3]

Na żądanie Dawida Hagera, odbędzie się dnia 21. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Horodnica, składającej się z gospodarstwa rolnego, wraz z przynależnościami, składającymi się z plotu i bramy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 17.600 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 11.220 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przedłożone przez wierzyciela zatwierdzone równocześnie oraz odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skalat, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. E. 309/01 (4) [3409 2—3]

Dnia 20. maja 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja 1/14 części realności objętej lwh. 732/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 847 kor. 71 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 565 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. E. 3680/00 (7), E. 755/1 (3) [3403 2—3]

Dnia 24. maja 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 619 gm. Stankowa, wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza gospodarczego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 23 928 kor., przynależności zaś na 512 kor., czyli 24 440 kor.

Najniższa cena wynosi 16 293 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 23. marca 1901.

L. cz. E. 160/00 (14) [3392 2—3]

Na żądanie gal. Kasy oszczędności, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 21. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja majątności Kruszyna lwh. 1174 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 4563 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3042 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-

minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 10. kwietnia 1901.

L. cz. E. 1496/00 (5) [3402 2—3]

Zobowiązani Leopold Frippel i tow. z Kałusza. Dnia 14. maja 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja 575/660 części realności lwh. 1198, 1199, 1200, 1235/1320 części lwh. 2485 i całej realności lwh. 874 ks. gr. gm. Kałusz, wraz z przynależnościami, w protokole ocenienia bliżej wymienionemi.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: 1) lwh. 874 na 1844 kor. 80 hal., 2) 1235/1320 lwh. 2485 na 24189 kor. 44 hal., 3) 575/660 lwh. 1198 na 14.616 kor. 6 hal., 4) 575/660 lwh. 1199 na 836 kor. 37 hal., 5) 575/660 lwh. 1200 na 1045 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 874 na 1239 kor. 87 hal., 2) 1235/1320 lwh. 2485 na 12094 kor. 72 hal., 3) 575/660 lwh. 1199 na 557 kor. 58 hal., 4) 575/660 lwh. 1200 na 656 kor. 58 hal., 5) 575/660 lwh. 1198 na 9744 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 14. marca 1901.

L. cz. E. 52/99 (33) [3410 2—3]

Na żądanie Chaima Feiwa Kammera, negocjanta we Lwowie, zastąpionego przez dra Goreckiego, adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 29. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności w Winnikach położonych, objętych lwh. 722 ks. gr. gminy Winniki-Weinbergen, Marcelli Wierzbickiej i lwh. 725 tej samej księgi grunтовой, Ignacego Wierzbickiego własnością będących.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: realność lwh. 722 na kwotę 1498 kor., zaś realność lwh. 725 na kwotę 1860 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 722 kwotę 749 kor., zaś co do realności lwh. 725 kwotę 930 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 30. marca 1901.

L. cz. E. 3431/00 (5) [3431]

Dnia 30. maja 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12, licytacja połowy z 51/144 części realności lwh. 975 Nd. 123 i 124

w Stryju, składającej się z trzech domów drewnianych, budynków gospodarczych, budki kramarskiej i ogrodu, położonej za miastem.

Wartość szacunkowa wspomnianych części realności wynosi 2500 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1250 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 4. kwietnia 1901.

L. cz. E. 108,1 (6) [3465 1—3]

Dnia 17. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w sali rozpraw Nr. I. będzie przeprowadzoną licytacja realności lwh. 67 gminy Ordów. Hrycia Skopyka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 3920 kor., przynależności zaś na 263 kor.

Najniższa cena wynosi 2788 kor. 66 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 15. kwietnia 1901.

G. Zl. E. 1990/00 (4) [3435]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der firma D. Berlin Wien vertreten durch dr. Gustav Langstein Advocaten in Wien, findet am 15. Mai 1901 Vormittags 9 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. V, die Versteigerung der Realitäten der Verpflichteten und zwar: 1) der Hälfte von 244/1000 Antheilen des Grundbuchkörpers E. Z. 673, 2) der Hälfte von 7/20 Antheilen des Grundbuchkörpers E. Z. 855, 3) der Hälfte von 4/20 Antheilen des Grundbuchkörpers E. Z. 1398 der Cat. Gemeinde Boryslaw, statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaftantheile sind und zwar: 1/2 vom 244/1000 Einl. Zhl. 673 auf 9762 Kr. 87 h., 1/2 vom 7/20 Einl. Zhl. 855 auf 739 Kr. 20 h., 1/2 vom 4/20 Einl. Zl. 1398 auf 1555 Kr. 20 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt: für 1/2 vom 244/1000 Einl. Zhl. 673 den Betrag per 6508 Kr. 58 h., für 1/2 vom 7/20 Einl. Zhl. 855 den Betrag per 369 Kr. 60 h., für 1/2 vom 4/20 Einl. Zhl. 1398 den Betrag per 777 Kr. 60 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche gleichzeitig genehmigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catastrerauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. V, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namentlich machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.
K. k. Bezirksgericht, Abtheilung V
Drohobycz, am 27. November 1900.

L. cz. E. 3407/00 (3)

[3432]

Dnia 30. maja 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12, licytacja realności lwh. 51 Nd. 55 w Komarowie, składającej się z gospodarstwa wiejskiego.

Wartość szacunkowa wynosi 1156 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 770 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30. marca 1901.

L. cz. E. 392/1 (3)

[3434]

Na żądanie Schulima Lama, kupca w Nadwórnie, odbędzie się dnia 9. maja 1901 o godz. 9½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja połowy realności objętej whl. 951 ks. gr. gm. Delatyn, a składającej się z parcy budowlanej lkat. 107/1 w Delatynie.

Półowa nieruchomości tej, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 375 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor., poniżej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 31. marca 1901.

L. cz. E. VIII. 110/1 (3)

[3429]

Dnia 14. maja 1901 o godz. 9½ przed południem w biurze Nr. 2 sądu tutejszego odbędzie się licytacja 1/3 niewydzielonej części realności w Czeremchowie pod l. kons. 109 położonej, lwh. 34 ks. gr. dla tejże gminy objętej.

Nieruchomość tę oceniono na 90 kor. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 45 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 2 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie, inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości istnieją lub przed licytacją powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kolomyja, dnia 1. kwietnia 1901.

L. cz. E. 3664/00 (10)

[3457]

Na żądanie Leona Oleskera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 9. maja 1901 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Tarnopolu, licytacja a) 9/12 części realności pod Nr. kons. 226 lwh. 650 b) t. gminy Tarnopol objętej Efraima Finkelsteina własnej, b) 1/4 części czyli 3/12 części tejże realności Chaji Finkelstein własnej bez przynależności.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na kwotę 1078 kor. 50 hal., ad b) na kwotę 359 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 538 kor. 25 hal., ad b) 179 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 1. kwietnia 1901.

Konkursa.

L. 1221

[3421 1-3]

K o n k u r s .

Wydział powiatowy w Jarosławiu powołując się na konkurs z 23. marca 1901 l. 875 ogłoszony w Nr. 72, 73 i 74 „Gazety Lwowskiej“ w sprawie obśadzenia posady lekarza okręgowego w Moszczanach, podaje do publicznej wiadomości, że termin do wnoszenia podań przedłużono do końca maja 1901. Termin objęcia urzędowania oznaczonym zostanie po porozumieniu się z zamianowanym lekarzem.

Wszelkich informacji zasięgnąć można pisemnie lub ustnie w biurach Wydziału powiatowego.

Jarosław, 24. kwietnia 1901.

Prezes: J. Czartoryski.

L. 2818

[3420 1-3]

OGŁOSZENIE.

Zarząd miasta Stryja rozpisuje konkurs na posadę sekretarza magistratu z roczną stałą płacą 2800 kor., z dodatkiem aktywalnym 500 kor., z prawem do trzech pięcioleci w wysokości 10% stałej płacy, oraz z prawem do emerytury, która przyznana być ma przy analogicznem zastosowaniu przepisów dla rządowych urzędników.

Posada ta nadana na razie prowizorycznie, po upływie dwuletniej nienagannej i skutecznej służby nastąpi stabilizacja.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

- 1) nieprzekraczalny 40 rok życia,
- 2) fizyczną zdolność do sprawowania urzędu.
- 3) obywatelstwo austriackie,
- 4) ukończenie nauk prawnych, złożenie trzech egzaminów państwowych i trzyletnią praktykę conceptową w dziale administracyjnym przy magistracie lub przy rządowej władzy politycznej lub też przy Wydziale krajowym.

Podania wniesć należy do tutejszego zarządu miasta do 20 maja 1901.

Stryj, dnia 30. marca 1901.

L. 6202

[3414 2-3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora c. k. męskiego Seminarium nauczycielskiego w Sokalu w VII-iej klasie rangi służbowej.

O tą posadą połączone są pobory i korzyści służbowe unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. ust. p. Ubiegać się mogą o nią nauczyciele główni c. k. seminarjów nauczycielskich, profesorowie szkół średnich lub c. k. inspektorowie szkolni okręgowi, mogący wykazać się znajomością obu języków krajowych, które są językami wykładowymi w c. k. Seminarjum nauczycielskiem w Sokalu, dowodami odbycia wyższych studiów (uniwersyteckich lub politechnicznych) i kwalifikacją nauczycielską dla szkół średnich ewentualnie dla szkół wydziałowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wniesć podania zaopatrzone we wszystkie dokumenty służbowe i w wypełnioną tabelę kwalifikacyjną w języku niemieckim do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce przełożonych Dyrekcji względnie Rad szkolnych okręgowych najdalej do końca maja 1901.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 23. kwietnia 1901.

L. 3191.

[3382 3-3]

K o n k u r s .

W zakładzie zastawniczym funduszu upadłych mieszczan wyznania rz. kat. w Tarnowie jest do obsadzenia posada tymczasowego likwidatora z płacą w rocznej kwocie 1440 kor. Chcący tę posadę otrzymać, winni najdalej do końca maja b. r. wniesć do podpisanej komisji w Magistracie w Tarnowie podanie, w którym wykazać mają dokumentami a) zawodowe uzdolnienie do prowadzenia ksiąg rachunkowych, b) fizyczną zdolność do pełnienia służby, świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza powiatowego lub tarnowskiego lekarza powiatowego, c) wiek swój, metryka urodzenia, d) nienaganne pod względem moralnym prowadzenie się, e) czytelne i szybkie pismo szczególnie w dziale liczb [próba pisma]. Nadto należy dołączyć opis przebiegu życia, stosunków familijnych i majątkowych i zobowiązać się do złożenia kaucyi w kwocie 1440 kor. przed objęciem posady. Podania wnosić należy najdalej do końca maja b. r.

Z komisji ubogich.

Tarnów, dnia 15. kwietnia 1901.

Upadłości.

L. cz. V. 5/95 (21)

[3453]

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w miejsce c. k. Sędziego powiatowego p. Jabłońskiego ustanawia c. k. Sekretarza sądowego p. Jaworskiego w Krośnie komisarzem konkursu masy spadkowej Jana Nepomucena z Oleksowa Gniewosza.

Jasło, dnia 23. lutego 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 64/1 (5)

[3365 3-3]

Regina ze Słowików Dziedzina ze Szczańnicy niżej uznana marnotrawną, kuratorem jej zamianowany Michał Słowik ze Szczańnicy niżej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krośnice, dnia 2. kwietnia 1901.

L. cz. P. 72/1 (4)

[3371 3-3]

Nykoła Kuchar syn Jurka z Zołczowa został uznany głupkowatym, a kuratorem dlań ustanowiono Michała Hrynaka z Zołczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 1. kwietnia 1901.

L. cz. P. 34/1 i 42/1 (8)

[3372 3-3]

Józef Skwarcan z Królina uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Siedlika z Królina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 9. marca 1901.

L. cz. L. 9/00 (5)

[3373 3-3]

Maryę Gaczyńską żonę Piotra z Polupanówki uznano marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Piotra Gaczyńskiego z Polupanówki

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalat, dnia 12. kwietnia 1901.

L. cz. P. 157/00 (4), P. 164/00 (5)

[3367 3-3]

Maryanna Grela z Podłęża uznana umysłowo niedołężną, kuratorem Jan Jakubik.

Wojciech Grelowski z Grojca uznany marnotrawcą, kuratorem Antoni Woszczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, 11. grudnia 1900.

L. cz. A. 23/00 (2)

[3387 3-3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje po myśli §. 273 u. c. do wiadomości, że Justyna Meda w Wołwinie (powiat Sokal) zo stała uznana umysłowo chorą i że kuratorem jej ustanowiono Stefana Łobaja, gospodarza tamże.

Lwów, dnia 2. marca 1901.

L. cz. P. 51/1 (5)

[3406 2-3]

Wasył Gredźuk Fedora z Stopezatowa został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Hryhorczuka Nykoły z Stopezatowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 25. marca 1901.

L. cz. P. 24/1 (4)

[3401 2-3]

Rudolf Jakob 2 im. Schäffer z Schönthalu uznany z powodu upośledzenia umysłowego niewłasnowolnym.

Kuratorem jego jest Mikołaj Schäffer, rolnik w Schönthalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 29. marca 1901.

L. cz. P. V. 29/01 (5)

[3417 2-3]

O g ł o s z e n i e .

Pepi Laufer żonę kupca ze Lwowa uznano umysłowo chorą, jej kuratorem mąż Maurycy Laufer ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 14. marca 1901.

L. cz. P. 4/1 (4)

[3416 2-3]

Michał Mudryk uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Hrynia Kruka z Mostów wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty wielkie, dnia 25. lutego 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 75/1 (2)

[3449]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 92 czasopisma: „Przedświt“ z dnia 21. kwietnia 1901, a to pod napisem 1) „Przedwczesna radość“ w ustępie od początku do „jego zamysłów“, 2) „Z kraju“ w ustępie od słów „Gdyby ponowny proces“ do funkcyjaryuszy sądowych“ i 3) „Śledztwo w sprawie małwersacy“ w ustępie od słów „Aresztowany zeznaje“ do „w oczach“ zawiera znamiona ad 1) występkę z §. 300 u. k., ad 2) występkę z art. VIII. ad 3) z art. VIII. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 dz. u. p. z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1901.

L. cz. Pr. 73/1 (2)

[3450]

O g ł o s z e n i e .

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 3 czasopisma: „Prawda“ z dnia 21. kwietnia 1901 pod napisem: w ustępie od słów: „Wódka jest nadto“ do „wstrzymać od wódki i karczm“ zawiera znamiona występków z §§. 300 i 302 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1901.

L. cz. 74/1 (2)

[3451]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 17. czasopisma „Monitor“ z dnia 21. kwietnia 1901 a to pod napisem: „Bobrobaranomachy“ i 2) „Sensacja ubiegłego tygodnia“ w ustępie od słów „W państwie bowiem“ do „Kolumbą“ zawiera znamiona występkę z §. 300 ust., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1901.

L. cz. Pr. 60/01 (5)

[3448]

O g ł o s z e n i e .

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł dnia 6. kwietnia 1901 l. cz. Pr. 60/1 (2) na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., I. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 135 czasopisma: „Humorysta“ z 1. kwietnia 1901 pod napisem 1) „Teatr“ w ustępie od słów „to też wisiał“ do końca i 2) „Ferye“ zawiera znamiona występkę z §. 516 u. k., a w skutek zażalenia Prokuratora Państwa orzekł c. k. wyższy sąd krajowy pod dniem 16. kwietnia 1901 D. VII. 130.01 (1), że także treść artykułów pod tytułem 1) „Z teki marynarza“, 2) „Szczera prawda“ w ustępie od słów „Jak zaś czytam“ do końca i 3) „Nieudały Smigus“ w ustępie od słów „Choć się Zośka“ do końca zawiera znamiona występkę z §. 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora konfiskata tego czasopisma.

W skutek tych orzeczeń wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 61/1 (1) [3352 3—3]

Przeciw Majerowi Aszkenes, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tlustem przez Arona Szulima Metzger pozw o 330 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 22. maja 1901 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Majera Aszkenes ustanawia się p. Tytusa Kowalskiego kand. notar. w Tlustem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Majera Aszkenes w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tluste, dnia 14. marca 1901.

L. cz. T. 4/1 (1) [3330 3—3]

Na żądanie Józefa Majera w Delejowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne po myśli §. art. 73 w. względem wekslu z daty „Delejów 20. czerwca 1900 na kwotę 10.000 koron wystawionego w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego na własne zlecenie opiekującego przez tegoż Józefa Majera jako wystawiciela a s. p. Rozalię Cywińska jako akceptantkę podpisanego, a przed kilkoma tygodniami zagubionego.

Wzywa się tedy każdego posiadacza tego wekslu aby w ciągu 45 dni od ogłoszenia ostatniego w Gazecie Lwowskiej prawa swe do takowego zgłosił, inaczej bowiem weksel ten za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 6. marca 1901.

L. cz. C. III. 16/01 (1) [3437]

Przeciw Juliuszowi i Emilii Wenzlów, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Hipolita Hubera, Karola Hubera i Józefę Leitnerową pozw o wykreślenie sumy 130 złr. a. w. ze stanu biernego połowy realności pod lk. 97 w Jarosławiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9. maja 1901 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Juliusza i Emilii Wenzlów, ustanawia się p. dra Władysława Jahla, adw. w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jarosław, dnia 29. marca 1901.

L. cz. C. III. 17/01 (1) [3438]

Przeciw Mojżeszowi i Leonowi Turnheimom, D. borze Türk, nielet. Leonowi i Matyldzie Turnheimom, tudzież ich matce i opiekunce Racheli 10 m. Turnheim, 20 m. Ostermann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Hipolita Hubera, Karola Hubera i Józefę Leitnerową pozw o zezwolenie na wpis wykreślenia sumy 200 złr. m. k. ze stanu biernego połowy realności pod lk. 87 w Jarosławiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9. maja 1901 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Mojżesza i Leona Turnheimów, Debory Türk, nielet. Leona i Matyldy Turnheimów, tudzież Racheli 10 m. Turnheim, 20 m. Ostermann, ustanawia się p. dra Władysława Jahla, adw. w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jarosław, dnia 4. kwietnia 1901.

L. cz. C. 77/01 (3) [3439]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jurkowi Pronczakowi przedtem w Jaworkach przebywającemu wniosek Teodor Pronczak i spółn. z Jaworek skargę o uznanie własności i oddanie w posiadanie 3/4 części realności lwh. 100 w Jaworkach.

Ustna rozprawa odbędzie się 15 maja 1901 o godz. 8 1/2 rano sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Maksym Bureczak z Jaworek będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Krośnice, 16. kwietnia 1901.

L. 43.352. [3447]

O g ł o s z e n i e.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnię użytkową i hodowlaną w Galicji na podstawie ces. rozporządzenia z 15.

września 1900 (Dz. p. p. Nr. 154) ustanawia się po myśli art. 1. §. 3 powołanego ces. rozporządzenia wykonawczego z 18. września 1900 (Dz. p. p. Nr. 155) na II. kwartał 1901 ceny przeciętne za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy:

I.

Świnie rasowe (angielskie):

a) prosięta do 4 mies. 1 kor. 19 hal.;

b) warchlaki od 4 do 10 mies. 1 kor.

22 hal.;

c) świnię powyżej 10 mies. 1 kor. 2 hal.

II.

Świnie półkrwi (rasy poprawnej):

a) prosięta do 4 mies. 1 kor.;

b) warchlaki od 4 do 10 mies. 98 hal.;

c) świnię powyżej 10 mies. 88 hal.

III.

Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 mies. 77 hal.;

b) prosięta od 4 mies. do roku 78 hal.;

c) świnię powyżej roku 69 hal.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1901.

L. cz. C. I. 79/01 (3) [3459]

Przeciw Jakóbowi Bikłowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Szymona Gettera pozw o orzeczenie obowiązku pozwanego sprzedania realności lwh. 303 i połowy realności lwh. 300 ks. gr. gm. Biała i podziału ceny kupna.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 7. maja 1901 o godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jakóba Bikła, ustanawia się p. dra Stanisława Krokowskiego, adw. w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczownego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 18. kwietnia 1901.

L. cz. C. III. 93/1 (1) [3444]

Przeciw Esterzy Spielvogel z Tarnobrzegu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Jana Grieswalda z Chmielowa pozw 1.000 koron.

Na podstawie pozwu z dnia 24. kwietnia 1901 C. III. 93/1 1 wyznacza się audyencję do ustnej rozprawy na dzień 24. maja 1901.

Celem strzeżenia praw Esterzy Spielvogel ustanawia się p. adw. dr. Antoniego Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Esterę Spielvogel w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 24. kwietnia 1901.

L. cz. tab. 797/01 [3204]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyśle dla niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Asche- ra celem doręczenia uchwały tabularnej 2221/00 ustanowił kuratorem dra Angermanna adw. w Przemyśle.

Przemyśl, 3. kwietnia 1901.

L. cz. C. II. 91/1 (1) [3377]

Przeciw Janowi Gruceli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu przez Jana Długosza pozw o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencja do ustnej rozprawy na 28. maja 1901 o 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Gruceli ustanawia się p. Edw. Senchtera adwokata w Starym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Grucelę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 13. kwietnia 1901.

L. cz. Cw. IV. 602/1 (3) [3384]

Przeciw p. Tomaszowi Szymanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Juliana Strzeleckiego we Lwowie pozw wekslowy o 2200 koron zpn. Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Franciszka Jasińskiego adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Oddział IV.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1901.

Doniesienia prywatne.

Galic. Bank kredytowy w likwidacyi.

Dwudzieste dziewiąte

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów

Gal. Banku kredytowego

odbędzie się

dnia 31. maja 1901 o godz. 10 rano

we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1900.

2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego wraz z wnioskiem udzielenia absolutoryum.

3. Wnioski likwidatorów.

4. Sprawa ewentualnych rezygnacji z pośród likwidatorów i wybór w ich miejsce.

5. Wybór Wydziału rewizyjnego w myśl §. 40 l. D. statutu.

6. Wnioski akcynariuszów.

UWAGA. Panowie P. P. Akcynariusze mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do §§ 34. i 36. statutu Banku swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 16. maja 1901 w kasie Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na rzeczne Walne Zgromadzenie.

Lwów, 25. kwietnia 1901.

Likwidatorowie

Galicyjskiego Banku kredytowego

w likwidacyi.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1¹/₂ centa, tłustym
petitem 2 centy.

Eugeniusz Lesny były c. k. strażnik skarb. w Palezyńcach, o. p. Toki, katolik, wolny, spaliżowany i zupełnie bez zaopatrzenia z braku ustawowych lat służby, bo i wniesioną prośbę o drogę łaski Ministerstwo skarbu nie uwzględniło, bez rodziny już, przeto nieporadny i bez środków do życia, prosi szlachetne i litościwe serce o łaskawą zapomogę, za co Bóg zapłać.

Adwokat

Dr. Arnold Schorr

otworzył kancelaryę adwokacką we
Lwowie, ulica Sykstuska 2.
(obok hotelu Centralnego).

Nabywa się

okucia brązowe starych mebli i starych ram machoniowych i wszelkie wyroby przemysłu artystycznego.
Muzeum przemysłowe, Ratusz.

Meble gięte

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ul. Kleparowska 15 — chłopcy zabierają meble do naprawy, a roznoszą zreperowane i nowo zakupione.

Konkurs.

Przy powiatowej kasie dla chorych w Bochni jest z dniem 1go czerwca, najdalej 1 lipca b. r. do objęcia posada urzędnika z roczną płacą 1000 kor. Wymagana kaucja służbowa w wysokości 500 kor. Ubiegający się zechcą najpóźniej 10 maja b. r. wniesić należycie udokumentowane podania do Zarządu.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.
Bochnia, dnia 27 kwietnia 1901.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego i Oszczędności w Nisku zaprasza na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w lokalu Rady pow. dnia 6 maja b. r. o g. 10 rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1900 oraz udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Rozdział zysku za rok 1900.
4. Wnioski.

Nisko, dnia 26 kwietnia 1900.

Pow. kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku, stow. zar. z ogr. poręką.
Ks. Józef Kasprzycki, Dr. Wacław Dundacek,
w zastępstwie prezesa. sekretarz.

Ogłoszenie licytacji.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska 1. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lutego 1901 zastawy t. j. od nr. 14723 do 23778 dnia 2 i 3 maja 1901 r. w godz. od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane żadne prolongaty.
Lwów, dnia 3 kwietnia 1901

(Przedruk nie będzie płacony.)

Ubogi Łazarz.

Z twardego łoża boleści zwracam się do serce miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny, raczyli łaskawie przyjść z pomocą. Po 14-letniej pracy zawodowej, od 7 lat obłożnie chorego, odciełem aż do kości boki i pozostaję bez dachu w okropnej nędzy. Raczcie litościwi Dobrodzieje uwzględnić prośbę moją, a Ten, który powiedział: „I kubek wody nie będzie bez nagrody“ z pewnością ten chrześcijański uczynek miłosierdzia położony na wagę złota. — Powyższą prośbę potwierdza miejscowy proboszcz ks. M. Goryl i urząd gminny w Ustrobniej. Łaskawie datki upraszam nadsyłać pod adresem: Łazarz Krężel, Ustrobnia p. Krosno.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku
dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na kilsze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń

Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.



Na kawałek cukru bierze się w razie potrzeby 20 do 40 kropli

by uzyskać uśmierzanie kureczów, uspokojenie bólów i posilenia żołądka przez

A. Thierry'ego balsam

z zieloną marką ochronną zakonnic i zamknięciem kapslowym z wyciśniętą firmą: „**Allelu echt**“ — Pojedyncze flaszki do otrzymania prawie we wszystkich aptekach po 30 i 60 hal. Pocztą franko 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. Flakony próbne wraz z prospektem i opisem składów wszystkich krajów w świecie za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. — Adresować należy do A. Thierry'ego apteki pod „Aniołem Stróżem“ w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn. Unikać trzeba naśladowców i uważać trzeba na zarejestrowaną we wszystkich krajach zieloną markę ochronną zakonnic. Niezłezzone atesta są do przejrzenia i codziennie przybywają nowe.

Bilans Kasy oszczędności miasta Krosna za rok 1900.

Rok czynności drugi.

Stan czynny.	K	h	Stan bierny.	K	h
Gotówka	6268	73	Pożyczka gminy m. Krosna	4559	30
Ruchomości	516	87	Wkładki oszczędności	287129	92
Zaliczki na zastaw papierów wart.	1200	—	Różni z pożyczek hipotecznych	59	88
Weksle	155201	09	Odsetki przenośne	2492	55
Pożyczki hipoteczne	129967	16			
	293153	85	Czysty zysk za rok 1900	1360	94
Koszta administracji z roku 1899 (część) znajdujące pokrycie częścią w zysku za r. 1900, częścią tymczasowo w pożyczce gminy miasta Krosna w myśl §. 3 stat.	2448	74			
	295602	59			295602 59

Krosno, dnia 31. grudnia 1901.

Prezes Wydziału

Dr. Feliks Czajkowski, burmistrz m. Krosna.

Komisja rewizyjna

Dyrekcya

Dr. Jan Kanty Jugendfein, **Jan Morański**, przewodniczący i urzędujący,
Dr. Aleks. Kocay, **Włodzim. Suryn**, **Dr. Robert Pawłowski**, **Józef Bergman**.

C. k. komisarz rządowy

Adam Eugeniusz Leszczyński, c. k. komisarz Starostwa.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem

31. grudnia 1900

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

6. maja 1901

o godzinie w pół do 10. przed południem w obec c. k. Notariusza przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi

tego samego dnia wieczorem
do godziny w pół do jedenastej

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHN

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 9.

DZIENNIK

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego 1. 12 Telefon Nr. 537.

(Zarządca J. Wł. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.